

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena
15 zł

Nr 65

Warszawa, wtorek 16 sierpnia 1949 r.

Rok V

Znów niespodzianki w Lidze

ZŁOTY I SREBRNE MEDALE ZDOBYWAJĄ WIOŚLARZE w BUDAPESZCIE



T. Kocerka - skiff AZS Wrocław— czwórka

SPECJALNY WYSLANNIK RED. T. MALISZEWSKI
TELEFONUJE:

BUDAPESZT, 15.8. (tel. wł.). Dzień dzisiejszy przyniósł nie pierwszy, mój nadzieję i nie ostatni sukces. Głównymi autorami byli wioślarze, którzy nawiązując do dawnych pięknych tradycji, zdobyli 3 medale! Bohaterem dnia był utalentowany młody T. Kocerka. Zajął on w jedynkach pierwsze miejsce, wioślarze na Sifto dopiero dwa miejsca. Srebrny medal przypadł naszej wrocławskiej czwórce ze sternikiem. Była ona w pierwszej chwili nieco speszona, gdyż spodziewała się pierwszego miejsca. Zresztą również konkurencja liczyła się z tym bardzo poważnie i Węgrzy przez cały czas uważali na „niebezpiecznych” Polaków. Niestety, tym razem zabrakło lotu szorstości. Czwórka nasza wylosowała tor, na którym fałszywa szczególnie silna.

Poza tym łódź, jaką dysponują nasi akademicy, jest zbyt lekka w stosunku do wagi 4-ch chłopów, rosnących jak topole — ponad 80 kg każdy. Sądzę też i głębiej, że zanurzenie, które nie ułatwia sytuacji.

Wagi to nie usprawiedliwiają, gdyż sympatyczny wrocławianin przyznaje, że przegrani zasłużenie, twierdząc, że potrzeba im jeszcze usilnej, wytężonej pracy. Gdy chodzi o nauczyciela, to zdaje się, że w inż. Bujwidzie, który po przeniesieniu się do Wrocławia wziął ich w swoje ręce, mają odpowiedniego opiekuna.

WSPANIAŁY FINISZ

Teodor Kocerka, który był już rewidem mistrzostw w Bydgoszczy, udowodnił, że pochwały, jakie otrzymał po walce z Verem, były w zupełności zasłużone. Odnosił dziś imponujący sukces, finiszując w wielkim stylu. Przy rozdawaniu nagród otrzymał złoty medal, a dziś już dostał w nagrodę gorący całus od węgierskiej tłumaczki, przydzielonej do naszej ekspedycji.

Widzieliśmy jeszcze jeden poważny sukces, niestety, nie punktowany. W dwóch podwójnych miał startować początkowo Kocerka z Dezzo Csabą. Ostatecznie jednak partnerem Dezzo został Verey. Ponieważ jednak komisja kwalifikacyjna nie zatwierdziła startu Vereya z uwagi na przekroczenie granicy wieku, więc też dwójka podwójna startowała poza konkursem. Nie zmienia to jednak faktu, iż w walce odniósł pełny sukces. Wygrała pewnie — przed Węgrami i Rumunami. Tak więc, wioślarzom należy się uznanie za dobrą postawę, która podniosła nastroj polskiej kolonii i przysporzyła nam sporo uznania.

Dunaj nie należy do najłatwiejszych torów. Posiada on tu wielką głębokość, a poza tym idzie dość wysoka fala. Związek szary ję jeszcze kręćce się niepotrzebnie motorówki oraz przemyskające od czasu do czasu łódzie pozakonkursowe.

VEREY POZA KONKURSEM

Roger Verey startował w biegu jedynek poza konkursem. Przeciwnicy nie chcieli się zgodzić, by przydzielono mu jeden z torów. Wypuszczono go więc poza torami, gdzie miał z początku stojącą wodę, gdy po 1500 m będąc na drugiej pozycji za Kocerką, orientował się, że kontynuowanie wyścigu w takich warunkach pociągnie zbyt wielką utratę siły, co może odbić się ujemnie w dwóch krajach podwójnych, zrobił mądrze, wycofując się z biegu.

W czasie powrotu do hotelu mieliśmy możliwość rozmawiać z rozradowanymi

Akademicy
z Wrocławia,
którzy w Budapeszcie zdobyli dla
Polski srebrne medale w czwór-
kach ze sternikiem.



Polska - Rumunia 51:49

Ostatnia sekunda pod koszem decyduje o zwycięstwie

BUDAPESZT, 15.8. (tel. wł.). Nasz młodzi koszykarze, jako pierwsi sportowcy Polski, zadebiutowali w Akademickich Mistrzostwach Świata. Rozpoczęli szczęśliwie, bijąc Rumunię 51:49 (24:19), przerywając naszą niepomyślną passę bojęw z Rumunami.

Zupełnie odmłodzony zespół zdołał pokonać najsilniejszy skład Rumunów po wyjątkowo denerwującym przebiegu gry. Początek meczu nie zapowiadał nic dobrego. Prowadziliśmy 2:1, po czym Rumuni przyjmują inicjatywę i zdecydowanie prowadzą 13:9, 16:11. Drużynę polską cechuje jednak lepszy duch, tem-

po przybiera na sile, motor wszystkich naszych akcji — Kamiński rozpoczyna serię koszy. Wyrównujemy i prowadzimy do przerwy 24:19.

Po przerwie walka przybiera jeszcze na zaciętości. Prowadzimy nadal, ale Rumuni dochodzą nas punkt po punkcie. Zdenerwowanie widowni rośnie. Na 3 m. przed końcem Rumuni wyrównują, a za chwilę prowadzą nawet 1 pkt. Do końca meczu pozostaje tylko półtora minuty. Nasi zdobywają się na zryw, uzyskując znowu prowadzenie 41:39, po czym znowu Rumuni 43:41. Na zmianę zdobywają kosze — raz Rumuni, raz Polacy i ostatnie sekundy decyduje o naszym zwycięstwie z różnicą 1 kosza.

W drużynie naszej wyróżnili się Kamiński i Dąbrowski. Punkty zdobyli dla Polski: Kamiński 21, Dąbrowski 10, Niciński 7, Kowalówka 4, Jarczyński 3, Maciejewski 3, Wężyk, Markowski i Lełkiewicz po 1.

W poprzednich meczach ZSRR po wspaniałej grze pokonał Koreę 89:52 (48:24), przy czym Koreańczycy pokazali swe pazurki.

Uszkodzenie łodzi

BUDAPESZT, 15.8. (Tel. wł.). Nasi wioślarze mieli wczoraj przykry wypadek z łodzią. Gospodarze polecieli im przewieźć się do innej przystani, gdzie niestety uległa ona częściowemu zniszczeniu, które zostanie prowizorycznie załatwione.

Kłopoty kulinarne

BUDAPESZT, 15.8. (Tel. wł.). Reprezentacja sportowa Polski zakwaterowana jest w luksusowym hotelu „Astoria”, gdzie mieszka również przedstawicielstwo sportowe oraz część dziennikarzy i przedstawicieli Radia. Zawodnicy mieszkają wygodnie, mają natomiast zastrzeżenia, gdy chodzi o kuchnię. Na specjalnej konferencji z przedstawicielami kucharskiego fachu zostaną one dzisiaj omówione i rozwiązane.

NOWY REKORD JUNIOREK ZSRR

MOSKWA. 16-letnia uczennica z Odessy Iszczenko ustanowiła nowy rekord juniorek ZSRR w rzucie dyskiem wynikiem 35,58 m. Wynik ten jest o 66 cm lepszy od dotychczasowego rekordu Zubiny (Leningrad).

Nieznaczące porażki Kruży i Kaźmierczaka

RED. B. TOMASZEWSKI TELEFONUJE:

BUDAPESZT, 15.8. (tel. wł.). W poniedziałek wieczorem na centralnym kortie tenisowym fabrycznego klubu Csepel rozpoczął się turniej bokserki. Węgry kochają boks i jeszcze na dzień przed rozpoczęciem Igrzysk cała prasa budapeszteńska poświęciła wiele miejsca zbliżającemu się turniejowi pięściarzy - akademików. Już po pierwszym dniu walk, choć turniej nie ma zbyt licznej obsady, stwierdzić możemy, iż poziom jego jest bardzo wysoki. Wielki moment atrakcyjności wnieśli do turnieju znakomici pięściarze radziecy, którzy pierwszego dnia odnieśli same zwycięstwa. Zgodnie z naszymi przewidywaniami, również i gospodarze są doskonale przygotowani do turnieju.

Zanim przejdziemy do omówienia walk pierwszego dnia, musimy podać obsadę. Ogółem startuje 5 państw: ZSRR, Węgry, Rumunia, Francja i Polska. Związek Radziecki, gospodarze i my wystawili pełne ósemki. Rumunię reprezentuje 6 zawodników, Francję zaś tylko 2. Organizatorzy zmuszeni więc byli zastosować starą receptę w takim wypadku i postanowili, że walki będą rozgrywane w poszczególnych wagach systemem „każdy z każdym”.

W naszej startuje 4 zawodników: Bułakow, Węgier Svarko, Secosan (Rumunia) i Woźniak. W kategorii startuje również 4 zawodników, reprezentujących te same państwa. W półciężkiej — Bazarzik ma 4 przeciwników: reprezentanta ZSRR, Węgry, Rumuni i Francuz. W lekkiej startować będzie tylko 3 bokserów (ZSRR, Węgry i Polska). W półśredniej znowu 5-ciu. W średniej — 4 (startuje również Rumuni), to samo w półciężkiej. Waga ciężka obsadzona jest przez 3 zawodników.

KRUZA WALCZY Z MISTRZEM OLIMPIJSKIM

Pierwszy dzień nie przyniósł nam sukcesu, gdyż zarówno Kruza, jak i Kaźmierczak przegrali walki, i to zasłużenie, choć nieznacznie. Zobaczymy, co będzie w dalszych walkach, ale widać już od razu, że pierwsze skrzypce będą grały wysoko kwalifikowane ósemki ZSRR i Węgier.

Kruza stoczył doskonałą walkę z mistrzem olimpijskim, Węgrem — Csikiem. Z niemałym zdenerwowaniem oczekiwała ukazania się w ringu obu przeciwników kilkunastuosobowa grupa polskiej ekspedycji sportowej. Od chwili gongu rozpoczęła się tak szalony doping publiczności, która podnieca swego rodaka do walki, że nie ma nawet tu mowy o okrzyku: „Kruza! Kruza!”. Węgier przypuszcza szalony atak, który udaje się Kruzy powstrzymać dopiero po półtoraj minuty walki. Kruza opanowuje się, kontruje umiejętnie, nawet rewanżuje się w zwarcich. Walka jest bardzo żywa i emocjonująca. Pierwsza runda ma charakter wyrównany. W drugim starciu Węgier zwiększa jeszcze tempo. Uda mu się kilkakrotnie wypuścić cenne serie, Kruza traci punkty i przegrywa rundę 18:20. W trzeciej rundzie jednak ofensywa Csiki nieco słabnie i Kruza jest znowu równym przeciwnikiem. Trafia nawet celniej od Węgry, niestety, jednak wypuszcza znacznie mniej ciosów od swego zasłużonego zwycięzcy. Publiczność oklaskuje gorąco obu przeciwników.

KAZMIERCZAK PRZEGRYWA

Znaczenie mniej ciekawa, choć może nie mniej zażarta była walka Kaźmierczaka z Surkowem (ZSRR). Pierwsza runda upłynęła pod znakiem wzajemne-

Wyniki I grupy: CSR — Bułgaria 56:42 (25:24), Węgry — Chiny 68:28 (36:13).

W II grupie, w której uczestniczy Polska, poza Rumunią grają ZSRR, Korea i Francja. Wyniki: CSR — Bułgaria 56:42 i Węgry — Chiny 68:28.

Ponieważ do grupy finałowej wchodzi po 2 drużyny z każdej grupy, nie mamy prawie żadnych szans na zakwalifikowanie się do decydujących rozgrywek.

B. Tomaszewski

W środę start lekkoatletów

BUDAPESZT, 15.8. (tel. wł.). W środę rozpoczynają się zawody lekkoatletyczne, które stanowią punkt kulminacyjny mistrzostw. Z Polaków startują Stawczyk, Rutkowski i Puł na 100 m, Mach 400 m, Statkiewicz 800 m, Adamski i Kuśmłowski w skoku w dal, Moderówna, Cieślakówna i Adamska na 100 m, Lesznerów na — skok wzwyż.

Lekkoatleci i lekkoatletki nasze dzisiaj trenowali. Adamczyk znajduje się w dobrej formie i — jak powiada trener, Karol Hoffman — na leży się spodziewać, że zrobi on zawodu.

Program zmieniony został o tyle, że skrócono sztafetę 4 x 200, zachowując sztafetę 4 x 100, wiedeńską 800, 2 x 200, 400.

Moderówna nie czuje się dobrze, dolega jej noga. Trenerzy nasi przy puszczeniu jednak, że do środka będzie w kondycji.

Głównie wyniki z Budapesztu

BUDAPESZT, 15.8. (Tel. wł.). W koszu: Korea — Rumunia 56:40 (24:25), ZSRR — Francja 78:29.

Szermierka: Floret kobiet Węgry — Francja zakończył się wynikiem 8:8. Sto sunek trafił 20:20. Wskutek tego mecz zostanie powtórzony.

W pływaniu: Węgierka, Szekely zdobyła mistrzostwo akademickie świata na 400 m st. dow. i ustanowiła nowy rekord Węgier w czasie 5:18,2. W pływaniu 100 m st. grz. pierwsze miejsce zajęł Anglik, Wardrob 1:09,6, 200 m st. biny (Leningrad).

Wspaniały bieg Reiffa 3000 m - 7:58,8 = rekord świata

REKORD świata na 3000 m — 7:58,8 ustanowił w Sztokholmie Belg Reiff, mistrz olimpijski na 5000 m. Belg pobili rekord Haegga 8:01,2 o 2,4 sek.

Wyczyn Belga jest wprost niewiarygodny. Musimy sobie uprzytomnić, że przeciętne tempo w tym biegu wynosiło 100 m — 15,9 sek, 1500 m — 3:59,4. W Polsce tylko Kusociński, Stanisławski, Kucharski, Noji i Petkiewicz, a więc biegacze o klasie światowej, legitymowali się w biegu na 1500 m lepszymi czasami, niż przeciętna fenomenalna biegacza belgijskiego.

Rekord Reiffa ma zakulisową historię. Szwedzi z niedowierzaniem przyjęli szesloroczny wynik Belga na 2000 m — 5:07,0, lepszy znacznie niż rekord Haegga. Puszczono nawet plotkę, że biegacz był źle wymierzony. Szwedzi nie chcieli u-

wierzyć, że jest na świecie ktoś, co może bić rekordy ich fenomenalnego biegacza. Haegg twierdził, że jego rekord na 3000 m jest nie do pobicia. I Belg przyjechał do Szwecji, gdzie rozprawił się z rekordem Haegga, zdobywając tym pełne uznanie szwedzkich fachowców.

Najlepsze wyniki na tym dystansie osiągnęli na świecie:

1. Reiff Belgia	7:58,8
2. Haegg Szwecja	8:01,2
3. Zolopok CSR	8:07,8
4. Silkhuis Holandia	8:08,8
5. Johnson (Kilmer) Szwecja	8:09,0
6. Ahlden Szwecja	8:09,6
7. Hellstrom Szwecja	8:10,4
8. Heino Finlandia	8:10,8
9. A. Andersson Szwecja	8:11,4
10. Hoeckeri Finlandia	8:14,8

Rekord Polski należy do Kusocińskiego — 8:18,8. W roku 1932 był to rekord świata.

Artykuł dyr. GUKF
posła Lucjana Motyki
„Otoczymy
sport polski troską
i opieką partyjną“
na str. 6

Włoscy kolarze będą już w środę w Warszawie

PIERWSI kolarzy zagranicznych na Tour de Pologne będą w Warszawie Włosi, którzy przybędą samolotem już w środę. Wczoraj przyjazd Włochów spowodowany jest zmianą terminu lotów na liniach zagranicznych.

dalszy ciąg na str. 3

Do przerwy LKS prowadzi 3:1

Wojna nerwów w Krakowie Wisła o krok od porażki

Ostatecznie Wisła wygrywa 5:3

KRAKÓW, 15.8 (Tel. wł.). Gw. Wisła — LKS-Włókniarz 5:3 (3:3). Bramki dla Wisły zdobyli: Kohut — 2, Rupa, Mamon i Gracz po 1, dla LKS — Baran — 3. Sędzia Kuc (Sosnowiec). Widzów około 8 tysięcy.

Gw. Wisła: Jurowicz, Dudek, Flanek, Snopkowski, Szurek, Wapiennik, Ciszowski, Gracz, Kohut, Rupa, Mamon.

LKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogen-dorf, Patkolo, Baran, Łęz, Gwoździński.

Trzeba podziwiać nerwy drużyny, która ze stanu 1:3 potrafiła „wyciągnąć” na 5:3, ale równocześnie trzeba podnieść, że coś się psuje w „królestwie lidera Ligi”. Dochodziło o tym słuchy po meczu z Kolejarzem w Poznaniu, a pierwsze pół godziny sobotniego meczu potwierdziło złe wieści. Gdyby szukać przyczyn tego stanu rzeczy, to przede wszystkim należy wskazać na 2 niewłaściwe punkty w drużynie, działające hamująco na rozwój każdej akcji i mogące — mimo wysiłku pozostałych — doprowadzić do katastrofy. Te dwa punkty to: Szurek i Rupa.

Sredniowy pomocnik Wisły, przez pierwsze 30 minut „nie kopnął się” — jak to

się mówi po krakowsku, ani razu. Rupa pisał się nie decydując się ani razu na energiczniejszą akcję poza wyzykaniem sytuacji, z której padła pierwsza bramka dla Wisły. Gra Szureka zdecydowała o wartości linii pomocy i pozostawiała na pad samemu sobie. „Reszty nieszczęścia” dopełniło zasłonięcie Jurowicza przy rzucie wolnym (bitym przez Barana), z którego padła wyrównująca bramka. Jurowicz dosłownie „ani nie drgnął” i tak był tym speszony, że trzeba było dłuższego czasu, zanim „odzyskał pewność”. Przeciwnik w tym okresie mając „dziurę” w środku pomocy i stał ogromnie ułatwione zadanie — wyszukał atuty szybkości i dobrej techniki (w napaście zwłaszcza) i po 29 min. wynik brzmiał 1:3.

Zanosilo się na niespodziankę grubszego kalibru, ale do porażki Wisły nie doszło.

Łodźianie nadali ton grze i sprawili, że mecz należał do najładniejszych, jakie ogląda się w zawodach punktowych. Piękne ataki napadu łódzkiego, wspaniałe strzały Barana (jego „hat-trick” mówi o tym najlepiej) oraz końcowy napór Wisły, bomby Gracza i parady Szczurzyń-

skiego podniosły urok w szybkim tempie i na dobrym poziomie rozgrywanego meczu.

W 4-ej minucie Rupa uciekł Szczurzyńskiego i z najbliższej odległości zdobył prowadzenie. Niedługo cieszyła się nim Wisła, gdyż w 3 minuty później Baran z wolnego wyrównał. Za dalszych 10 minut znów Baran po pięknej akcji całej trójki zdobył prowadzenie dla LKS, a w 29 min. zmusił Jurowicza trzeci raz do kapitulacji, wyzyskując dobre podanie Hogen-dorfa. W natychmiastowym kontrataku „odbila” Wisła przez Kohutę jedną bramkę i — „zwyciężyła czary” wokół bramki LKS-u. (Szczurzyński wychodził obroną ręką znalazł się na 3 m przed bramką sam na sam z Graczem). Jeszcze

przed przerwą (43 min.) udało się krakowianom doprowadzić do równowagi ze strzału Kohuta.

Po przerwie długo wazyły się losy spotkania. Dopiero w 26 min. Mamon i w 43 Gracz dwoma celnymi trafieniami odwrócić widmo utraty punktu, odbierając zwycięstwu zespołowi łódzkiemu inicjatywę i dając pole do popisu bramkarzowi łódzian. Uczynił to w pierwszym rzędzie Gracz, najlepszy zawodnik drużyny krakowskiej, obok którego wyróżnić trzeba Flanka. Pozostali walczyli w klasyfikacji indywidualnej zajęli miejsca za całą jedenastką LKS (w nast. kolejności: Baran, Szczurzyński, Patkolo, Łęz, Hogen-dorf, Włodarczyk, Sołtyszewski, Urban, Łuc, Pietrzak, Gwoździński) (hs)

AKS - Kolejarz 1:1

Z wielką ambicją zagrała drużyna chorzowska

CHORZÓW, 15.8 (Tel. wł.). AKS (Chorzów) — Kolejarz (Poznań) 1:1 (1:1). Bramki zdobyli w 17 min. Cholewa dla AKS, w 20 min. Czapczyk dla Kolejarza. Sędziował Michalik. Widzów 7 tys.

AKS: Janik, Durniak, Karmański, Jan, duda, Wiczeorek, Kalus, Cholewa, Kulik, Spodzieja, Muskała, Barański.

Kolejarz: Tomiak, Sobkowiak, Wojciechowski I, Słoma, Tarka, Matuszak, Koltuniewicz, Bialas, Czapczyk, Aniola, Wojciechowski II.

Mecz ten był bezspornie najlepszym z tegorocznych spotkań ligowych na Śląsku. Obie drużyny pokazały przyjemną dla oka grę. Widzeliśmy szereg udanych akcji, które były wcale dobrej marki. Niestety akcją brakło zakończenia w postaci celnego strzału. Tyle sytuacji,

ile zmarnowali chorzowianie pod bramką Tomiaka, nie widzieliśmy dawno.

Wynik na podstawie przebiegu gry sprawiedliwy, lecz Kolejarz był zespołem nieco lepszym technicznie i taktycznie. Najlepszą częścią drużyny poznajską był atak, w którym wybijał się kierownik napadu Czapczyk. Słabiej od partnerów zagrał Aniola, który niedocelowaniem i powolnością hamował większość zagrań.

Defensywa poznajską nie mogła zachwycić i nie można by powiedzieć, że była murem nie do przełamania. Atak AKS dość często przechodził formacje obronne zupełnie lekko, zawodził jednak strzałow.

As atutowy defensywy Kolejarza Tarka był dziwnie sztywny i ograniczył się wyłącznie do przeszkadzania akcjom Spodziei.

Dzielna postawa AKS, który był niemal równorzędny przeciwnikowi, była dla słazków niespodzianką w sensie dodatnim. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że AKS przechodził silny wstrząs wewnętrzny — natury organizacyjnej. Ostatnio pojawiły się w śląskiej prasie notatki o rzekomej zmianie barw czołowych piłkarzy AKS. Sytuacja w klubie była więc naprężona i liczone się, że piłkarze nie będą stanowili harmonijnej całości i łatwo dadzą się pokonać. Tymczasem zobaczyliśmy wręcz coś odmiennego. Od początku do końca spotkania Budowlani walczyli z rzadko spotykaną ambicją — co dowodzi, że kryzys został chyba zwyciężony.

Najlepszym zawodnikiem Budowlanych był bramkarz Janik. Powraca on do dawnej formy. Linie defensywne były najlepszą częścią drużyny, a ponad poziom wybijał się młody pomocnik Kalus. Poniżej swojej normalnej formy zagrał Jan. W ataku najlepszy był „statysta” Spodzieja. Muskała był graczem mało produktywnym. Artylerista Michałik dał pokas wzorowego prowadzenia zawodów. (jb)

Polonia (E) - Ruch 2:1

Serce i zapal zadecydowały o wyniku

BYTOM, 15.8. (Tel. wł.). Ogniwo Polonia Eyt. — Ruch Chorzów 2:1 (1:1). Bramki zdobyli dla Polonii: w 21 minucie — Trampisz, w 55 — Wiśniewski. Dla Ruchu, w 42 — Suszczyk z karnego za faul Kublika na Cieślaku. Sędziował nieudolnie inż. Olewski z Krakowa. Widzów 12 tys.

Polonia: Koczański (Sztol); Kublik, Szmidi St.; Narloch, Lelonek, Komórkiwicz; Biskupiek, Trampisz, Szmidi E., Wiczeorek, Wiśniewski.

Ruch: Wyrobek; Morys, Cebula; Suszczyk, Bartyla, Jacek; Skorupa, Przecherka, Alszar, Cieślak, Kublik.

Polonia bytomska po zaciętej grze odniosła zasłużone zwycięstwo, przy czym nie tylko wynik, ale sposób, w jaki rozstrzygnęła mecz na swoją korzyść jest niespodzianką. Polonia do gry włożyła wiele serca i ambicji, zawodnicy pracowali z całym siłą i w przekroju meczu byli zespołem lepszym. Były momenty, że bramkarz Ruchu był dosłownie oblegany, a na pasternicy nie zwieklił ze strzałem, tak, że bramkarz Wyrobek miał ręce pełne roboty. Bronił on doskonale a niektórzy interwencje były naprawdę wysokiej klasy. Polonia okazała się zespołem wyrównanym bez słabych punktów, najlepiej spisywał się atak operujący skrzydłami, który przeprowadził wiele przemysłanych i składanych akcji. Defensywa umiejętnie zastawiała pułapki offsideowe.

Ruch nie może przełamać złej passy i trudno tłumaczyć porażkę pechem. Drużyna chorzowska przechodziła spadek formy i w swoich szeregach posiadała zaledwie pięciu zawodników, którzy grają na możliwym poziomie. Pozostała zaś szóstka — to wyrażni słabusi. Do dobrych zaliczamy: Wyrobka, Cieślaka, Suszczyka, Alszera i Przecherkę. Rewelacyjnie uległ niedzieli Jacek zagrał słabo, zdradzając przy tym inklinacje do gry solowej. Przeniesienie Cebuli do obrony wcale nie przyczyniło się do wzmocnienia tej linii, a osłabiło atak o jedną myślącą głowę. Cieślak daleki jest od reprezentacyjnej formy, zatracił całkowicie strzał i popadł w manierę nieustannego podobiania piłki w górę, co jest może efektywne, ale bardzo denerwuje.

Mecz był interesujący i obfitywał w wiele sytuacji podbramkowych. — Akcje nieustannie się zmieniały i piłka stale wędrowała z jednej na drugą stronę. W ostatniej minucie gry Ruch był tuż od zdobycia wyrównującej bramki, ale silny strzał Alszera obronił Sztol, a w sekundę później poprawka trafiła w słupek. (jb)

Nie udało się to jednak polonistom, natrafili bowiem na skonsolidowaną defensywę Warty z Grońskim na ciele, oraz na Krystkowską, broniącego z niesłychaną brawurą.

Mecz wygrała Warta, a zwycięstwo jej było zasłużone. Atak gospodarzy potrafił w kilku momentach zdobyć się na energiczniejsze akcje, z których właśnie padły dwie bramki. Warta wypracowała zwycięstwo już do przerwy, mimo, że wynik był remisowy. Zmusiła ona w tej części gry Polonię do największego wysiłku.

Po pierwszych chwilach przewagi polonistów, którzy nie bali winy obrońców zdobyli w 9 min. prowadzenie przez Świerca, zorientowano się w szeregach war-

Łuc pauzuje

Lewy obrońca ligowego LKS-Włókniarz Zbigniew Łuc w ostatnim meczu z Wisłą uległ kontuzji pęknięciu łątki. Według opinii lekarzy, Łuc wystąpi na boisku nie wcześniej, niż za kilka tygodni.

Cracovia - Lechia 1:1

Czym bliżej bramki tym gorzej grał atak krakowski

TABELA I LIGI

	gler	pkt.	st. br.
1. Gw. Wisła (1)	13	21	5 40:14
2. Kolejarz Pozn. (2)	13	18	8 40:23
3. Ogn. Cracovia (3)	13	18	8 29:33
4. Polonia W-wa (4)	13	15:11	25:19
5. Górnik Byt. (5)	13	14:12	24:22
6. Warta Pozn. (6)	13	13:13	19:16
7. AKS Chorzów (7)	13	13:13	23:29
8. LKS Włók. (8)	13	12:14	28:33
9. Ruch Chorzów (9)	13	9:17	25:35
10. Lechia Gd. (11)	13	9:17	21:37
11. Legia W-wa (10)	13	8:18	19:32
12. Polonia Byt. (12)	13	6:20	17:30

PZPN

nie żartuje Gracz odpocznie 6,5 miesiąca

WYDZIAŁ Gier i Dyscypliny PZPN miał na ostatnim posiedzeniu spore roboty. Na wczorajszym posiedzeniu rozstrzygnięto w sprawie Gracza, który w dniu 5.VII. krytykował orzeczenia sędziowskie w czasie zawodów z Wartą. Na wniosek sędziowskiej komisji dyscyplinarnej z zawieszaniem na 12 miesięcy. Gracz nie potrafił utrzymać w rytmie swego tem paramentu przez tak „długi” okres i w rezultacie nie będzie grał w piłkę przez 6 miesięcy i dwa tygodnie. Początek kary liczy się od 15.VIII.

Na tym samym posiedzeniu ukarano: 1) Serafinę (Legia) — surową nagana za zwracanie uwagi sędziemu linowemu, 2) Młeczanowskiego (Legia) — 2 tygodniową dyskwalifikację z zawieszaniem na 6 miesięcy za słowną obrazę zawodnika, 3) Zastępcę (Chelmek) — 2-miesięczną dyskwalifikację z zawieszaniem na 6 miesięcy za brutalną grę, 4) Szentora (Concordia) — surową nagana za krytykowanie orzeczeń sędziowskich, 5) Łasickiego (Ogniwo Wrocław) i Plocha (Metal Dobroń) — 2-miesięczną dyskwalifikację z zawieszaniem na 6 miesięcy za brutalną grę.

GDANSK, 15.8. (Tel. wł.). Cracovia — Lechia 1:1 (1:1). Bramkę dla Lechii strzelił w trzeciej minucie Kupecz, dla Cracovii w 35 min. Różankowski II. Widzów 17.000. Sędziował p. Duda z Katowic.

Lechia: Dąbrowski, Kus, Lenc, Kokot I, Kamzela, Nierychło, Kokot II, Rogocz, Gronowski, Skowroński, Kupecz.

Cracovia: Rybicki, Gędek, Glimas, Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II, Szelliga, Różankowski II, Wilczek, wicz, Radoń, Bobula.

Cracovia może uważać się za szczęśliwą, jeżeli w okolicznościach, w jakich rozegrał się mecz we Wroclawie z Lechią wywiozła jeden punkt. W pierwszej mierze jest to zasługa bramkarza Cracovii Rybickiego i trójkę pomocy z Parpanem na czele, która robiła wszystko, aby powstrzymać huraganowe ataki Lechii, która w ostatnim kwadransie zdecydowanie przyspieszała przeciwnika.

Goście mieli jeden ze słabszych dni w tym sezonie. Zawiodł zupełnie atak, który jeszcze w polu nieźle kombinował, ale czym bliżej bramki, tym bardziej malała zdolność wykorzystania sytuacji. Cracovia strzelała stosunkowo mało, a wszystkie dalekie strzały doskonale wypływał nowopozyskany bramkarz Lechii — Dąbrowski.

Ale wróćmy do Cracovii. Rybicki zagrał bardzo dobrze. W ostatnim kwadransie, dzięki wspaniałym robinsonom uratował drużynę od przegranej. W obronie Gędek wypadł lepiej od swego partnera. Glimasowi nie udało się utrzymać małego Kokota, który częstokroć przedzierał

się przez lewą stronę przeciwnika. — Pomoc Cracovii była najlepszą częścią drużyny. Piętą achillesową Cracovii był jej napad. Choćby piłka ofensywna otrzymała dokładne podanie, to jednakże nie umiała się zdobyć na skuteczne akcje.

W Lechii obok bramkarza, najlepszą formacją była para obrońców. — Bardzo nierówno grała pomoc. Kamzela wprawdzie zaszachował młodego Wilczkiewicza, ale podania jego do przodu były mało dokładne. Z bocznych pomocników Kokot I pracował dużo więcej, aniżeli jego kolega z lewej flanki.

W ataku najlepsza nota należy się Kokotowi II, nieżył był również Gronowski.

Rogocz, który nieźle przechodził obronę przeciwnika, zatracił się pod bramką. Piłkarz ten miał czterokrotnie okazję uzyskania zwycięstwa i za każdym razem fatalnie spudłował. Zaską Kupeczowa jest pięknie strzelona już w 3 min. bramka, która zadecydowała o wyniku meczu. Kupecz w 45 min. przed meczem brał ślub i cała drużyna bezopiecznie z uroczystości ślubnej swego kolegi przybyła na stadion.

Pierwsze minuty należały do gospodarzy. Z centrum Kokota II Kupecz strzelał głową już w 3 minucie nie do obrony. Utrata bramki deprymuje Cracovię, która nie umie przeprowadzić przemysłanej akcji.

Po przerwie gra się zaostrza. W tym okresie dochodzi do nieprzyjemnego zajścia: lewoskrzydłowy Bobula za słowną obrazę sędziego bocznego zostaje wykluczony z gry. Miało to miejsce w 57 min.

Gdańszczanie kondycyjnie lepiej wytrzymują spotkanie i spychają przeciwnika do defensywy w ostatnim kwadransie gry.

A. Sk.

Na froncie drugiej Ligi

GRUPA PÓŁNOCNA

TORUŃ, 15.8. (Tel. wł.). — Pomorzanie — PTC 4:0 (0:0). Bramki zdobyli: w 53 min. Rembecki, w 60 — Kamiński, w 73 — Rembecki i w 87 — Przybylski. Sędziował Morcin.

W pierwszej połowie gra równorzędna, przy czym goście brali technicznie nadrobić ofiarę i ambicję. Po przerwie więcej z gry miały toruńczycy, którzy też odnieśli zasłużone zwycięstwo. W 26 min. sędzia usunął z boiska Millera (PTC).

CHODAKÓW, 15.8. (Tel. wł.). — Bura — Radomsk 6:0. Zespół gospodarzy zagrał nadszarpniętym, dobrze i wywalczył zwycięstwo remis z silnym Radomskiem. Gra b. szybka i ostra.

ŁUBLIN, 15.8. (Tel. wł.). — Lublinianka — Ostrowia (Ostrow Włp.) 2:1 (1:1). Bramki dla gospodarzy zdobyli Wójcicki i Radożyło, dla pokonanych honorowy punkt zdobył Pawłowski. Sędziował Ręza z Przemysła.

ŁÓDŹ, 15.8. (Tel. wł.). — Łódzki „Widzew” zwyciężył zdecydowanie „Ognisko” (Siedlce) 5:0 (2:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Pawłowski — 2, Fornalczyk, Janowski i Wiernik po 1. Sędziował Orlikowski z Katowic.

SZCZECIN, 15.8. (Tel. wł.). — Krakowska Garbarnia pokonała w Szczecinie „Gwardię” 4:2 (2:0). Bramki uzyskali dla Garbarni Nowak 2, oraz Miernarczyk i Kuchow. w 39 min. Duchon z rzutu wolnego, bile-

ski, dla gospodarzy Wielga 2. Sędziował Aleksandrowicz z Warszawy.

TABELA			
1. Garbarnia (1)	11	22:0	42:6
2. Górnik Radlin (2)	11	16:6	38:15
3. Skra Częst. (3)	11	14:8	26:18
4. Radomsk (4)	11	14:8	19:12
5. Balidon (5)	11	12:10	19:17
6. Bura (6)	11	9:15	20:17
7. Widzew (7)	11	8:14	9:16
8. P. T. C. (8)	11	8:14	15:33
9. Gwardia Szcz. (9)	11	4:18	18:30
10. Ognisko (10)	11	5:19	8:40

GRUPA POŁUDNIOWA

RADLIN, 15.8. (Tel. wł.). — Górnik (Radlin) zwyciężył „Polonię” (Siedlca) 4:0 (0:0), zdobywając bramki przez: Warzecha, Wojaka, Majchzaka, Franko. Zwycięczy bez słabych punktów. W zespole „Polonia” na wyróżnienie zasługują jedynie bramkarz, który uchronił gości od jeszcze większej porażki. Sędziował Fidler z Warszawy.

LIPNY, 15.8. (Tel. wł.). — Naprzód (Lipny) — Chelmek 3:0 (0:0). Zwycięczy zagrał bardzo dobrze we wszystkich liniach bramki zdobyli: Michalski, Kroczyk i Brychca.

PRZEMYŚL, 15.8. (Tel. wł.). Polonia (Przemysł) — Skra (Częstochowa) 1:1 (1:1). Przewidywano, że gości zdobył w 31 min. pr. skrzydłowy — Purgat z zamieszania podbramkowego po rzucie rożnym. Wyrównał w 39 min. Duchon z rzutu wolnego, bile-

go z odległości 20 m. Pierwsza część gry należała do gości. Po przerwie zdecydowanie przewagę ma Polonia. Od 75 min. gospodarze stosują grę defensywną. Sędziował Wielguszek z Lublina.

TARNÓW, 15.8. (Tel. wł.). — Tarnovia — Gwardia (Kielce) 8:1 (4:1). Jedyny punkt zdobyła Gwardia z pozycji spalonej. Strzał celnym biłkiem dla Tarnovii byli: Kokoszka i Płachy II po 3 oraz skrzydłowi — Binek i Kuczyński po jednej. Honorową bramkę dla Kielczan zapisał na swoje konto I. Janczyk — Kordulski. Sędziował Bukiewicz z Warszawy.

WROCLAW, 15.8. (Tel. wł.). — Katowicki (Balidon) odniósł zwycięstwo nad Palawą 4:2 (1:2). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Götner i Dobiasz po 2, dla pokonanych Sambor i Golabek po 1. W 40 minucie grę Palawę prowadził 2:0, mimo to goście potrafili mecz rozstrzygnąć na swoją korzyść. W pierwszej części zawodów Palawę nie wykorzystali rzutu karnego. Sędziował Nawrocki z Bydgoszczy.

TABELA			
1. Tarnovia (1)	11	18:4	38:12
2. Górnik Radlin (2)	11	16:6	38:15
3. Skra Częst. (3)	11	14:8	26:18
4. Naprzód (4)	11	16:9	39:15
5. Balidon (5)	11	12:10	19:17
6. Polonia Św. (6)	11	10:12	20:27
7. Polonia Prz. (7)	11	8:14	21:34
8. Chelmek (8)	11	8:14	17:30
9. Palawka (9)	11	6:16	18:36
10. Gwardia Kiel. (10)	11	5:17	14:38

X Akademickie Mistrzostwa Świata rozpoczęte

Ku lepszemu jutru

MŁODZIEŻ Z CAŁEGO ŚWIATA maszeruje ramie przy ramieniu

Imponująca delegacja ZSRR na Festiwalu Młodzieżowym

X BUDAPEST, 15.8. (tel. wł.). MISTRZOSTWA AKADEMICKIE ŚWIATA, jak dotąd, nie mają szczęścia do pogody. Zapowiedziane na dzisiaj 9-ta rano oficjalne otwarcie zostało odwołane z powodu gwałtownej ulewy, która z drobnymi przerwami męczy nas od wczorajszego wieczora. Więcej szczęścia miała inauguracja Festiwalu Młodzieżowego, która odbyła się w niedzielę po południu na stadionie Ujpest. Pogoda, jak na zamówienie, trzymała się aż do wymarszu ze stadionu ostatniej kolumny, a deszcz zaczął padać dopiero od tej chwili, gdy na boisko wyszli piłkarze, co stanowiło zakończenie uroczystości inauguracji Festiwalu. Fakt ten świadczy najlepiej o popularności znaczenia piłki nożnej na Węgrzech, która spotkała zaszczyt przyłączenia się do wspaniałej manifestacji młodzieżowej.

BYLE to jedyne w swoim rodzaju widowisko, frapujące zarówno nastrój, jak i formą zewnętrzną. Na stadionie Ujpestu zgromadziły się delegacje młodzieży z wszystkich krajów świata. Widać było wszystkie narodowości i rasy, manifestujące zgodnie wolę zachowania pokoju i możliwości spokojnej pracy. Delegacje, które wchodziły na stadion w kolejności alfabetycznej, bawiły oko barwnością strojów, wśród których uwagę zwracały grupy narodów Dalekiego Wschodu z Wolnymi Chinami na czele.

IMPONUJĄCA DELEGACJA ZSRR

Imponujące wrażenie wywarła delegacja Związku Radzieckiego, prowadzona przez przewodniczącego Komsomolu, Michajłowa, obok którego kroczył również szef radzieckiej ekspedycji sportowej, Romanow, wiceprzewodniczący Światowego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu, znany dobrze polskim delegacjom, które w latach 1945-46 bawiły w Moskwie z okazji parad sportowych. W grupie radzieckiej widzieliśmy się poza tym wielu znajomych. Przede wszystkim więc Ninę Dumbadze, a dalej kierowniczkę lekkoatletek, która bawiła w Polsce. Delegacja radziecka imponowała dyscypliną, postawą i doskonałymi zgranymi kolorowymi strojami i standardami. Reprezentowane były wszystkie republiki z rosyjską na czele. Piękne grupy kobiece z naręczami kwiatów na rękach były przedmiotem szczególnej uwagi. Wypełniona po brzegi widownia stadionu witała z równą serdecznością przedstawicieli wszystkich krajów, raz po raz urządziła specjalne owacje na cześć Stalina i Komsomolu, jako czołowej organizacji młodzieżowej świata.

POLACY DEFILUJĄ

Polska grupa, licząca ponad 700 osób, wśród których znalazła się w komplecie ekipa sportowa, przedstawiała się dobrze, aczkolwiek może zbyt monotonię. Szkoła, że wzorem innych krajów, nie skorzystała z bogactwa regionalnych strojów ludowych, których nie mieliśmy powodu wstydzić się.

Na część oficjalną uroczystości otwarcia Festiwalu złożyły się przemówienia w różnych językach. Mimo odmiennie brzmiących słów, miały one wszystkie jedną nutę: „Chcemy swobody, pokoju, prawa do prowadzenia życia i pracy we własnym stylu”. Manifestacja wywarła imponujące wrażenie swą siłą, spójnością, świadcząc, że młodzież świata, bez względu na rasę i pochodzenie, potrafi znaleźć wspólny język. Uwydatniło się to choćby na drobnym porównaniu epizodu, jak braterski marsz ramie w ramie białych i czarnych reprezentantów Stanów Zjednoczonych przy różniczkowanych narodowo Południowych Afrykańczyków.

Powracając do miasta kolumny witanie były manifestacyjnie przez całą ludność, która przedzierzała się do samych chłopców, by uścisnąć dłoń swym przyjaciółom ze wszystkich krańców świata.

SPORT I MŁODZIEŻ

Fakt, że wśród manifestantów połączoną liczbę stanowili sportowcy, świadczy wymownie o nierozdzielności wianach, jakimi sport złączony jest z ogólnym ruchem młodzieżowym, którego stanowi jeden z elementów o kapitalnym znaczeniu.

Stąd też pełne były obawy, że nadmiar imprez Festiwalu przyczyni Akademickie Mistrzostwa Świata. Ci, którzy tak twierdzili, nie orientują się w zainteresowaniach młodzieży, a

przy tym nie znają psychiki naszych węgierskich gospodarzy, dla których sport jest „artykułem” codziennej potrzeby. Jesteśmy wprawdzie dopiero na progu mistrzostw, tym niemniej stwierdzić możemy, że cieszą się tu one olbrzymim zainteresowaniem i niech tylko dopisze jako tako pogoda, wszystkie imprezy będą mogły liczyć na nadkomplet. Przyczyniają się do tego w wielkim stopniu doskonale urządzone budapesteńskie Hala sportowa, w której znalazły się pierwsze rozgrywki w koszykówce, wzbudziła musiała u Polaków zainteresowanie. Mieści ona lekko i wygodnie 4 tys. widzów, którzy mają z każdego miejsca możliwość dokładnego obserwowania zawodów.

DRAMATYCZNY MECZ

Megafony, sygnalizacja optyczna ułatwiają stwierdzenie w każdej chwili stanu spotkania, szczególnie, gdy gra przybiera tak dramatyczne napięcia, jak w czasie walki polskich koszykarzy z Rumunami. Sprawozdanie z meczu tego w opracowaniu kol. Tomaszewskiego zamieszczamy na innym miejscu. Tu chcemy natomiast stwierdzić, że do popularyzacji koszykówki „potrzebne są nie tylko dobre spotkania, ale i dobre urządzenia, które nie zniechęcają widza, skazanego jak np. w Warszawie na nieprzyjemne tłoczenie się z możliwością polowicznej obserwacji.

Mecz z Rumunami w przebiegu budapesteńskim byłby na naszym terenie krajowym doskonałą propagandą koszykówki. Trzymał on kolonię polską i rumuńską w niesłychanym napięciu, szczególnie gdy w ostatniej fazie szala zwycięstwa się wahała. Spotkanie zakończyło się triumfem naszej reprezentacji Rumunów, identycznej z tą, z którą nasza główna reprezentacja przegrała w Bukareszcie.

WĘGRZY FAWORYTAMI TURNIEJU PIŁKARSKIEGO

Uroczystość otwarcia Igrzysk Akademickich, która miała odbyć się dzisiaj, przełożona została na wtorek rano, naturalnie pod warunkiem, że dopisze pogoda. W dniu tym wystąpią też po raz pierwszy piłkarze, reprezentowani tylko przez Węgrów, Francuzów i Koreańczyków. Węgrzy są naturalnie faworytem, tym bardziej, że w drużynie ich wystąpi 4 gracze reprezentacyjnych. Wielkie zainteresowanie nie wywołują Koreańscy dzięki koszykarzom, którzy zdolali dla sportu swego wyważyć należyty respekt. Z 17 zgłoszonych państw uczestniczą w Igrzyskach tylko — jak dotąd — 14. Nie przyjechali jeszcze Włosi, którzy podobno mają się stawić, nie ma też Finlandii.

NIEMCY TYLKO W ROLI WIDZÓW

Bardzo licznie jechali Niemcy ze wschodniej strefy. W czasie manifestacji młodzieżowej wystąpili oni w białych i niebieskich kolorach. W sprawie udziału Niemców w Mistrzostwach Akademickich zwrócono się do poszczególnych federacji sportowych. Wszystkie wypowiedziały się negatywnie, za wyjątkiem FIFA (Międzynarodowa Federacja Piłkarska). Ponieważ jednak Niemcy nie przywieźli ze sobą piłkarzy, zmuszeni będą ograniczyć się do roli widzów. Najliczniej reprezentowany jest Związek Radziecki, którego ekipa sportowa liczy 184 osoby.

150 FRANCUZÓW

Wśród lekkoatletów radzieckich brak, niestety, słynnego miotacza i dziesięcioboisty, Lippa. Nadspodziewanie licznie reprezentowani są Francuzi (150). Mieszkają oni w najelegantszym hotelu „Palatinus” na wyspie Małgorzaty. Węgrzy, jako gospodarze, reprezentowani będą nie ma we wszystkich dziedzinach i ilością zawodników przewyższają wszystkich gości.

Punktem kulminacyjnym Igrzysk będą zawody lekkoatletyczne, które rozpoczynają się dopiero w środę. Wielkie zaciekanie budzi tu osoba Adamczyka. Uważany jest on przez miejscową prasę fachową za faworyta w skoku w dal. Miejmy nadzieję, że i mniej znani Polacy po trafia dożywać mu kroku.

Znajdujemy się dopiero u progu imprezy, niemniej jednak przedsmak, jaki dały nam zaciepie walki w koszu w pierwszym oficjalnym dniu, są zapowiedzią, że X Akademickie Mistrzostwa Świata uwiecznione zostaną pod względem sportowym pełnym sukcesem.

Tadeusz Maliszewski

Jak walczyli nasi wioślarze na falach Dunaju

Pierwszy bieg: czwórki ze sternikami. Startują osady w kolejności: Węgry, Rumunia, Polska. Od razu ze startu wyszły o pół długości osady Węgry i Polski. Do 1.000 m trwa zacięta walka na torze, po czym powoli zaczynają wyprzedzać się Węgrzy, zdobywając ok. 4 długości przewagi. Polacy pracują cały czas spokojnie, aż na 500 m przed metą zwiększają tempo i nadrobią 2 długości. W tym momencie osada węgierska rozpoczyna finisz i ostatecznie wygrywa o 2,5 długości. Osada rumuńska pozostawia o 10 długości w tyle. Ostateczny wynik: 1) Węgrzy 6:48, 2) Polska 6:57,8, 3) Rumunia 7:22,2.

Wedle opinii trenera węgierskiego Vári Gabo, który przed 3 tygodniami przebywał w Polsce z osadami kobiecymi — osada polska jest chała b. dobrze, tym więcej, że czwórka węgierska stanowiła najlepszy punkt reprezentacji węgierskiej na mistrzostwach Europy w Amsterdamie. Osada ta już od 7 lat jeździ razem i posiada w swym składzie 2 członków osady, która w 1947 r. zdobyła mistrzostwo Europy.

II bieg — Jedyński (startuje 6 osad): 3 węgierskie, 2 polskie i rumuńska. Ze startu kilkoma silnymi pociągami wychodzi na czoło Kocerka, za nim 2 Węgrów, drugi Polak — Desco. Tempo bardzo silne. Węgrzy za wszelką cenę starają się dojść Polaka. Na półmetku pierwszy jest Kocerka o pół długości przed Simo (Węgry). Do 1.500 m sytuacja się nie zmienia. Kocerka w dalszym ciągu prowadzi długimi pociągami. Na 1.500 m Kocerka zwiększa tempo, zaczyna powoli zwiększać odległość i ostatecznie w pięknym stylu wygrywa o 7 (!) długości przed Simo.

1) Kocerka (Polska) 7:27, 2) Simo (W) 7:36,5, 3) Varnai (W) 7:43, 4) Dezzo Csaba (P), 5) Szekelyhidi (W), 6) Buncescu (Rum.). Startujący poza konkursem i torami Veray wycofał się na 1.500 m, będąc na drugiej pozycji za Kocerką.

III bieg: Dwójki ze sternikiem. Startowały osady: francuska i węgierska. Przez całą długość toru trwała zacięta walka. W rezultacie wygrali Francuzi o trzy czwarte długości przed Węgrami w czasie 7:42.

IV bieg: Czwórka bez sternika. Startują osady: węgierska i rumuńska. Do 500 m Węgrzy zdobywają jedną długość przewagi. Prowadzą do finiszu, na którym zdobywają jedną długość. I ostatecznie wygrywają.

V bieg: Dwójka podwójna. Startują 3 osady: Węgry, Rumunia oraz osada polska, w składzie: Veray — Dezzo. Poza konkursem. Już na pierwszych metrach po starcie wyszli o długość Węgrzy i do 500 m trwała zacięta walka o prowadzenie. Wygrali ją Polacy. Od półmetka Polacy zwiększają tempo, zdobywając 2 długości przewagi, którą następnie zwiększają do 4 długości na finiszu. W konkurencji wygrali ostatecznie Węgrzy o 8 d. przed Rumunią. Polacy byli poza konkursem o 4 długości przed Węgrami.

Straszak

Zdobywamy rutynę w spotkaniach międzynarodowych

Z WYCIĘSTWO naszych koszykarzy nad Rumunią było całkowicie zasłużone i przybrałoby bardziej wyraziste oblicze, gdyby nasi młodzi koszykarze rozegrali je lepiej taktycznie. W momencie znaczącej przewagi punktowej, należało grać na czas, męczyć przeciwnika spokojną kombinacją, nie ryzykując utraty piłki, perspektywę rozwiązania się w kontratak.

Nie mamy o to pretensji do naszych młodych, wśród których nie brak prawdziwych talentów, jak np. najprężniejszy nasz strzelec Kamiński, ale podkreślmy moment ten po to, by zrozumiano u nas wagę i konieczność wielkich międzynarodowych spotkań, dających odpowiednie obciążenie i rutynę.

Dziś (poniedziałek) koszykarze nasi, którzy wylosowali trudną grupę, mają wolny dzień (grupa liczy 5 drużyn).

Nie chcemy popętać zwycięgo u nas błędnie i stwarzać nastrojów optymistycznych, gdy chodzi o kosza, który uważamy za straconą pozycję. Zwycięstwo nad Rumunami jest powinnym zwycięstwem w naszej krajowej perspektywie, ale bynajmniej nie przesadą losu dalszych spotkań.

Wiemy, że będziemy bez szans w walce z wymienionymi koszykarzami ZSRR. Dowiedzieliśmy się również z meczu ich z Koreą, że i z tej strony grozi nam poważne niebezpieczeństwo i koszykarze azjatyccy byli twardym do zgryzienia orzechem.

Od wyniku meczu naszego z Francją zależy ostateczna lokata w grupowej tabeli na 3, względnie 4-y miejscu. W 4-grupowej II grupie faworytem jest Czechosłowacja, której okoniem stanę Węgrzy. (T. M.)

NIESPODZIANKA W LIDZE CSR PRAGA. W rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo I Ligi czechosłowackiej niespodzianką była porażka lidera tabeli Bratislavy z ATK 2:3.

W pozostałych meczach uzyskano następujące wyniki: Ostrava — Slavia 5:2, Povazska Bystrica — Zidenice 4:2, Pilzn — Zilina 3:0, Koszyce — Teplice 0:1, Sparta — Kladno 7:1, Trnava — Bohemians 0:0.

Turniej bokserów akademików rozgrywa się systemem punktowym

Doskonała forma bokserów ZSRR

„dokonanie” w 1. rundzie

go badania się. Rosjanin bardzo silny fizycznie, wygląda potężniej od Polaka. Nie ma co punktować — ruina remisy. W drugiej rundzie Kaźmierczakowi walka się jakoś nie klei. Jest jakby stremowany i nie może ani razu trafić skutecznie. A szkoda, Surkowowi daleko jest do klasy Szerbakowa. Surkow ma przewagę i wygrywa rundę wyraźnie. W ostatnim starciu Kaźmierczak stawia wszystko na jedną kartę. Rozpoczyna jednak walkę w zbyt dużym tempie i chociaż zyskuje początkowo przewagę, jednak pod koniec walki słabnie i tempo starcia maleje w błyskawiczny sposób. Surkow jest również bardzo wyręczany. Obaj przeciwnicy słaniają się. Niestety, nie ma nadziei, by Kaźmierczak mógł się złożyć na bardziej energiczny zryw, który zapewniłby mu sukces. Zwycięstwo Surkowa, choć nieznaczne, jest zasłużone.

Z wielkim zaciekanieniem oczekiwaliśmy występu doskonałego pięcioraz, Bulakowa w wadze muszej. Pokonał on zdecydowanie Rumuna, Secosana, wygrywając wszystkie starcia w sposób niepodlegający dyskusji. Bulakow, mimo młodego wieku, jest bokserem dużego

formatu. Silny fizycznie i rozrośnięty, ale bardzo szybki i celny w ciosach. Walczy opanowanie, spokojnie, skutecznie. Jest faworytem na zwycięstwo turnieju. Rumun, mimo porażki, zrobił wielką niespodziankę. Starł się walczyć, jak równy z równym, a ponieważ posiada znakomitą kondycję, przetrwał walkę do końca w dobrej formie, chwilami przechodząc sam do groźnych ataków. Jeśli inni Rumuni reprezentują podobny poziom, jak Secosan, drużyna rumuńska będzie groźnym przeciwnikiem — pomysłami po tej walce. Przewidywania te na ogół się sprawdziły. Rumuni zapali się nadspodziewanie dobrze w pierwszym dniu turnieju.

WSRÓD PIÓRKOWCÓW

Pozostałe walki dały wyniki następujące: w piórkowej — stosunkowo po słabszej walce od pozostałych — Anistagician (ZSRR) stoczył bardzo wyrównaną walkę z Fiatem (Rum.). Sędziowie przyznali zwycięstwo bokserowi radzieckiemu. W drugiej parze tej samej kategorii ogłaskaliśmy doskonałego pięciarza. Był nim Francuz, Grassis, który pokonał zdecydowanie dobrze znanego w Polsce, Farkasa (W). Grassis będzie ciężkim przeciwnikiem dla Bazarni-

ka. Jego sposób walki optycznie nie jest specjalnie stylowy. Francuz jednak walczy bardzo skutecznie, inteligentnie, a przy tym niezwykle agresywnie. Przeważał on nad Farkasem wyraźnie, przy czym w trzecim starciu przewaga ta jeszcze bardziej wzrosła.

MARTON NOKAUTUJE

W półśredniej, prócz walki Kaźmierczaka, oglądaliśmy krótki pojedynek Martona (W) z drugą Francuzem, Sedille. Marton był dobrze wyposażony. W pierwszej rundzie przeważał wyraźnie, w drugiej zaś posłał trzykrotnie na deski przeciwnika, który dał się w końcu wyliczyć.

Szalona brawa i okrzyki: „Hajra! Hajra!” towarzyszyły wejściu Pappa na ring. Mistrz olimpijski jest oczywiście ulubieńcem Budapestu, a publiczność wyraźnie go rozpiera. Papp jest jeszcze więcej zmanierowany, niż wydawało się to nam w Warszawie. Ciosu jednak nie stracił, co odezwał na własnej skórze Rumun, Boamfa, który przegrał w I rundzie przez k.o. Papp od pierwszej sekund goni przeciwnika w ringu, jak spłoszone jagnię. W końcu pierwszej minuty potężny sierp i — koniec. K.o. Węgrzy robią Pappowi owacje.

CO MÓWIĄ PO WALKACH?

Wiceprezes PZB, kpt. Lempart, bardzo chwali Kruza za jego doskonałą postawę w meczu z mistrzem olimpijskim.

— Okazało się, że jeśli Kruza racjonalnie potrenuje, to może zająć wysoko. Duszność wagi nie odbiła się specjalnie na jego kondycji — mówi kapitan.

Dyr. Zapiatka zarzuca Kaźmierczakowi, i słusznie, brak szybkości. — Gdyby Polak walczył bardziej agresywnie, miałby wszelkie szanse na pokonanie Surkowa. Moim zdaniem, Fiatowi należało się zwycięstwo.

DALSZY PROGRAM

We wtorek Polacy wystąpią w następujących walkach: w muszej — Woźniak spotka się z Węgrem Svarako, Cebulak ma przeciwnika — Kogana (ZSRR), w półciężkiej zaś Grzelak natrafi na boksera radzieckiego — Stepanowa. Wydaje się, że Woźniak ma stosunkowo najslabsze go przeciwnika. Bazarnik walczy dopiero w środę. Deblsz zaś i Flisowski w czwartek.

Bohdan Tomaszewski

ZATÓPEK WYGRYWA W OŁOMUŃCU

PRAGA. Na zawodach lekkoatletycznych w Ołomuńcu Zatópek wygrał bieg na 3.000 m w czasie 8:44,5 min.

Pierwszy start Zespołów Ludowych na stołecznej bieźni

PIERWSZY raz w historii polskiego sportu stolica gościła reprezentację sportu wiejskiego. Lekkoatleci Ludowych Zespołów Sportowych zmierzili się na stadionie WP, z reprezentantami ZS, Spójnią.

Chłopi, jak mówiono na trybunach o wiejskich sportowcach, przegrali spotkanie zdecydowanie, ale udowodnili, że wielkie postępy zrobił sport wiejski w Polsce. W tym dniu w ciągu kilku godzin odbyły się zawody w różnych sportach, w których udział wzięli przedstawiciele polscy, to awangarda wiejskich sportowców, którzy z pewnością w coraz większej liczbie zasilać będą czołówkę polskich sportowców.

Pierwszy poważniejszy występ sportowców wiejskich należy uważać bezwzględnie za udany. Na szczególne wyróżnienie zasługuje Milewska. Mistrzyni Polski na 500 m wygrała zdecydowanie 200 m w bardzo dobrym czasie 27,8. Trzecia była w tym biegu Cieślukówna, rodzona siostra mistrzyni Polski.

Najciekawszym punktem programu był bieg na 800 m, w którym spotkali się reprezentant Polski Korbani i rekordzista juniorów Ziemia.

Podkreślić należy sukces zawodniczki LZS. Młode, startujące pierwszy rok lekkoatletki LZS pokonały

106:101 Spójnię, w której barwach widzieliśmy rutyniarzy (Staruszkiewiczówna, Gawrońska) czy wielce obiecujące od lat dwu — trzech talenty (Wasserab, Szubielska, Rudzińska).

Do sensacji można zaliczyć porażkę Bonieckiego w biegu na 3.000 m. Gdańszczanin przegrał z Boguckim, 19-letnim uczniem z gimnazjum Niepołomickiego.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na dobrą formę Korbana. Na bieźni, która przypominała rzekę, osiągnął on na 400 m — 52,5, nie mając w do datku rywala.

KOBIETY

40 m — 1. Golanek (LZS) 8,6; 2. Szubielska (Sp) 8,7; 3. Rudzińska (Sp) 8,7.
100 m — 1. Wasserab (Sp) 13,4; 2. Milewska (LZS) 13,7; 3. Staruszkiewicz (Sp) 13,8.
200 m — 1. Milewska (LZS) 27,8; 2. Staruszkiewicz (Sp) 28,2; 3. Cieśluk (Sp) 29,0.
500 m — 1. Milewska (LZS) 1:26,8; 2. Jankiewicz (LZS) 1:28,8; 3. Krawczyńska (Sp) 1:29,8.
4 X 100 — 1. „Spójnia” II 55,5; LZS I Spójnia I — zdyskwalifikowane.
4 X 200 m — Spójnia I 1:39,8; 2. LZS 2:01,2.
Wszystkie — 1. Radzikowska (Sp) 130; 2. Golanek (LZS) 130; 3. Kowalska (Sp) 125.
W dal — 1. Wasserab (Sp) 480; 2. Jucha (LZS) 427; 3. Cieślukówna (Sp) 424.
Dysk — 1. Piechowka (LZS) 30,75; 2. Stępień (LZS) 27,59; 3. Ołdianka (Sp) 26,00.

Oszczep — 1. Piechowka (LZS) 26,17; 2. Góraliska (Sp) 25,37; 3. Stępień (LZS) 25,10.
Kula — 1. Piechowka (LZS) 8,97; 2. Staruszkiewiczówna (Sp) 8,90; 3. Ołdianka (Sp) 8,39.

MĘŻCZYŹNI

100 m — 1. Trebiński (Sp) 11,8; 2. Szczepan (Sp) 11,8; 3. Mauthe (LZS) 12,2.
200 m — 1. Ciepiński (Sp) 24,1; 2. Zeleny (Sp) 24,3; 3. Mauthe (LZS) 24,8.
400 m — 1. Korbani (Sp) 52,5; 2. Ciepiński (Sp) 54,6; 3. Mauthe (LZS) 55,2.
800 m — 1. Korbani (Sp) 2:01,8; 2. Ziemia (LZS) 2:03,6; 3. Żuliński (LZS) 2:08,7.
1000 m — 1. Bogucki (LZS) 9:33,4; 2. Boniecki (Sp) 9:43,6; 3. Parliński (Sp) 9:46,0.
4 X 100 — 1. Spójnia II 46,6; 2. LZS 48,8.
4 X 200 — Spójnia I — 3:39,6; 2. LZS — 3:49,0.
Olimpijska — 1. Spójnia 3:41,8; 2. LZS 3:45,4.
W dal — 1. Woźniak (Sp) 453; 2. Krzyżanowski (Sp) 440; 3. Malecki (Sp) 433.
Wzwyż — 1. Dąbrowski (Sp) 170; 2. Krzyżanowski (Sp) 165; 3. Głowka (LZS) 160.
Trójskok — 1. Krzyżanowski (Sp) 13,57; 2. Woźniak (Sp) 12,77; 3. Krzyżanowski (Sp) 12,72.
Kula — 1. Krzyżanowski (Sp) 13,94; 2. Abramski (Sp) 12,45; 3. Dąbrowski (Sp) 11,40.
Dysk — 1. Krzyżanowski 37,89; 2. Czurak (LZS) 36,34; 3. Zajączkowski (LZS) 31,87.
Oszczep — 1. Abramski (Sp) 48,80; 2. Krzyżanowski (Sp) 41,91; 3. Panek (LZS) 40,92.

W konkurencjach kobiecych LZS wygrało 106:101, w konkurencjach męskich Spójnia 195:120.

Dr. J. Albrzycht

Nieszczeniwe wypadki w sporcie

w naświetleniu lekarza - specjalisty

W DOBIE obecnej sport uprawia-ny jest masowo na całym świecie i chyba nie ma kraju, który nie popierałby rozwoju i umasowienia ćwiczeń fizycznych. Korzyści zeń wy-pływające uwarunkowane są zasad-niczym „ale”. Dzięki wzrastającemu doświadczeniu, rozwojowi techniki i medycyny, poszczególne konkurencje sportowe w dzisiejszej formie są tak obmyślane i przeprowadzane, aby służyły zdrowiu i ażeby ilość i cie-żar gatunkowy wypadków, zdarzają-cych się w sporcie, ograniczyć do mi-nimum. Dlatego pływani odbywa się na specjalnie do tego celu zbudowa-nych basenach, a nie na rzekach, czy jeziorach pełnych zasadzek. Dla-tego bokserzy walczy w rekawicach ochronnych, wykluczających zrobie-nie krzywdy przeciwnikowi, dlatego, aby walka była równa, są oni obie-rani według wagi ciała i walczy pod opieką sędziego itp.

WYPADKI LOSOWE

Dają tu przykłady złagodzenia do minimum ryzyka przy uprawianiu wyczynów sportowych, osiągniętych na drodze rozwoju i postępu ludzko-ści. Pomimo to zdarzają się przecież wypadki katastrof lotniczych, utoni-ęć doskonałych pływaków czy spo-radycznych, tragicznych wypadków na boiskach i ringach. Są to zdarze-nia losowe, spowodowane nieszczęśli-wym zbiegiem okoliczności, których, mimo najszybszych starań, przewi-dzieć nie udało. Są to — nieszczę-śliwe wypadki.

Jednakże katastrofa lotnicza nie jest powodem do zarzucenia przez ludzkość komunikacji powietrznej, a utonięcie pływaka nie jest powodem do zakazu nauki pływania wśród lu-dzi.

Drugą, nie mniej ważną stroną za-gadnienia bezpieczeństwa uprawiania sportu i osiągnięcia przez jego upra-wianie korzyści dla zdrowia, a unik-nięcia kalectwa i choroby, jest opie-ka lekarska nad zawodnikiem i ewi-ęcym.

STAŁA OPIEKA LEKARSKA

Zasadniczym, bez dyskusji warun-kiem pożytku ze sportowania dla prawidłowego rozwoju fizycznego sportowca jest — powtarzam — fa-chowa i stała opieka sportowo-lekar-ska. Tok tej opieki, przedstawiony w encyklopedycznym skrócie, przedsta-wia się następująco:

1) Każdy kandydat na sportowca przechodzi wstępne, gruntowne bra-danie kwalifikacyjne pod kątem wi-dzenia przydatności do tej, a nie in-nej gałęzi sportu, po uwzględnieniu przez Poradnię Sportowo - Lekarską stanu jego płuc, wydolności serca i całego układu krążenia, stanu narzą-dów wewnętrznych i budowy kości-ca, stawów i mięśni oraz ich wartości-wości.

Np. Nie może uprawiać gry w pił-kę nożną człowiek posiadający płas-kie stopy, gdyż zwiększy stopień

swych dolegliwości. Kandydat taki natomiast może z powodzeniem upra-wiać np. pływaniem, czy kolarstwem pod warunkiem, że pozostałe narządy, czy układ jego ciała nie będą temu stały na przeszkodzie. Odwrotnie, nie może bez szkody dla zdrowia poświę-cić się pływaniu człowiek, który ma ubytek (dziurę) w błonie bębenko-wej usznej, gdyż może to przyspa-ć ciężkim zachorowaniem lub trwałym kalectwem. Nie może bez ryzyka dla zdrowia i życia boksować osobnik, który na skutek np. przebytej kiedys malarii ma dużą, kruchą śledzionę, gdyż uderzenie w okolicę śledziony w danym wypadku może się skończyć tragicznie, wtedy — gdy u zdrowe-go cios taki nie będzie szkodliwy dla zdrowia. Właściwe skierowanie do takiej, a nie innej dyscypliny sportu kandydata jest pierwszym, i to wa-żnym stopniem gwarancji o korzyst-nym wpływie sportu na rozwój jego organizmu.

BADANIA OKRESOWE

2) Drugim czynnikiem jest okreso-we badanie lekarskie sportowców przez specjalistów, mające na celu kontrolowanie stanu jego zdrowia w okresie uprawiania sportu. Badanie to jest również gruntownie i skompli-kowane, jak badanie wstępne, łącz-nie z użyciem Roentgena, a w razie wątpliwości, lekarz ucieka się do in-nych badań pomocniczych (elektro-kardiografia serca, badanie krwi itd.). Badania okresowe odzwierciedlają przemiany zachodzące u danego za-wodnika w związku z uprawianiem przezeń sportu i pozwalają wyciąg-nąć wnioski co do zwiększenia inten-sywności treningu, jego zmniejszenia lub czasowego przerwania (np. w trakcie nabytych przypadkowo cho-rób, urazów, niejasnego pochodzenia stanów podgorączkowych itd.). Cen-nymi są tu także uwagi trenera. Je-go spostrzeżenia, przekazane Porad-ni, czy lekarzowi sportowemu, doty-czące postępów zawodnika lub obja-wów jego spadku formy.

PIERWSZA POMOC

3) Trzecim elementem opieki lekar-skiej nad zawodnikiem jest obowią-zkowa obecność lekarza sportowego w czasie trwania zawodów jako ase-kuracji w wypadku kontuzji, zemdle-nia lub innej nieprzewidzianej niedy-spozycji zawodnika na starcie. Wiadomym jest bowiem, że pierwsza, właściwie udzielona pomoc zmniejsza skutki urazu, przez co ewentualny o-kres leczenia będzie krótszy, niż w razie udzielenia pomocy niewłaści-wej (np. właściwe unieruchomienie złamania kości, ustalenie zwichnię-cia lub opatrzenie rany, wykluczają-ce czy prawie wykluczające możli-wość wywołania się zakażenia w ra-zie nieumiejętnego opatrzenia ska-leczenia).

4) Ostatnim wreszcie zagadnieniem z całokształtu pracy i roli ośrodków lecznictwa i poradnictwa sportowego

jest nie tylko zapobieganie i kontro-la, lecz i leczenie sportowców tak w zakresie chorób wewnętrznych, jak i chirurgicznych, wynikłych w zwią-zku z wypadkami przy uprawianiu sportu. Urazy stanowią odrębny ro-dzaj uszkodzeń czy schorzeń ze-wnątrz, na specyficzne podejście do chorego i jego dolegliwości. Zrozu-mienie tych spraw i ich należąta o-cena i rokowanie pod właściwym ką-tem widzenia możliwe jest jedynie dla lekarza sportowego nie tylko po-przez jego umiejętności czysto facho-we, lecz także specjalne nastawienie psychiczne i podejście do sportowca. Aby dobrze leczyć i prowadzić spor-towców, trzeba znać i rozumieć sam sport.

Wywody niniejsze bynajmniej nie są teoretyczne. Istnieje w Polsce Stowarzyszenie Lekarzy Sportowych, grupujące ludzi pracujących w me-dycynie sportowej, istnieją Poradnie Sportowo - Lekarskie z Instytucją centralną — Centrum Medycyny Sportowej w Warszawie, które pra-cuje praktycznie i teoretycznie, wy-pracowując system badań, kwalifika-cji i odpowiedniego leczenia.

PORADNI JEST ZA MAŁO

Poradni Sportowo - Lekarskich i lekarzy specjalistów jest natomiast za mało. Nie ludźmy się zresztą, że błyskawicznie na tym odcinku pracy dojdziemy do stanu idealnego. Do-jdziemy na pewno, lecz za lat kilka. Co pewien czas urządzane są kursy medycyny sportowej, organizowane przez Ministerstwo Zdrowia wspólnie z Stowarzyszeniem Lekarzy Sporto-wych i CMS dla chcących pracować w sporcie lekarzy. Kadry ich stale się powiększają. Z drugiej strony nie można skłócić funduszy na zakła-danie w terenie poradni sportowo-lekarskich, a lekarze pracujący w klubach czy zrzeszeniach sportowych, mimo, iż mogą być dobrymi specja-listami w swoim zawodzie, winni na-wiazać kontakt ze SLS i przejść spe-cjalny kurs.

Przymus opieki lekarskiej winien

być rozciągnięty na wszystkie kon-kurencje sportowe; tutaj już muszą powziąć decyzje poszczególne zwią-zki. Przy planowej, metodycznej opie-ce nad sportowcami we wszystkich dziedzinach sportu, w zakresie lekar-skim sport będzie sposobem zdoby-wania zdrowia, a wypadki, choć nie-uniknione będą rzadkie i będą z ka-tegorii tych naprawdę nieszczęśli-wych, nie do przewidzenia zbiegów okoliczności, nie otaczanych sferą niezdrowych plotek, podejrzeń, niedo-mówień, rozpuszczanych przez ludzi niepoważnych.

200 m st. klas. — 3:16,7

Jak Dobranowska ustanowiła nowy rekord Polski

W ELIMINACJACH pływaczki przed-wyższem do Bukaresztu, w kon-kurencji 200 m st. klas. na starcie stanęła „śmietanka” zawodniczek. Dobranowska, mistrzyni Polski w tej konkurencji, Proniewiczówna, rekordzistka na 100 m, Kaleta, dotychczasowa posiadaczka rekordu na tym dystansie i Wójcicka. Na-grodę zwycięgi już zresztą, i w innych, były paszporty do Rumunii!

Po starcie Dobranowska plynęła jakiś czas równo z Proniewiczówną, po pierw-szym nawrocie wysuwa się na czoło. Na trzeciej pozycji Kaleta. Po 100 m Wój-cicka, plynęła na czwartym miejscu, re-zygując z walki. „Zaikała” ją zimna woda, jak powiedziała po wyjściu na brzeg. Pozostałe zawodniczki plynęły w tej samej kolejności: Dobranowska, Proniewiczówna, Kaleta. Po 150 m patrzymy na stopery — może paść nowy rekord. Dopingujemy Dobranowską, zwiększa jeszcze tempo — meta. Czas 3:16,7 jest nowym (nieoficjalnym) rekordem Polski.

Na drugim miejscu przypływa Proniewiczówna w czasie, który jest nowym rekordem okręgu łódzkiego, trzecia Kaleta. Forma, w jakiej Dobranowska, osią-gnęła wynik, pozwala wróżyć, iż w naj-

Kto nie podda się badaniom lekarskim nie wejdzie na ring

WOBEC zdarzającego się lekcewa-żenia i nieprzestrzegania zaleceń Referatu Zdrowia PZB i przepisów re-gulaminu przez kluby i okręgi odnośnie całokształtu opieki lekarskiej nad zawo-dnikami, referent zdrowia PZB poleca:

1) Bezwzględne zastosowanie się do wyciecznych referenta zdrowia PZB, za-wartych w komunikacie nr 1 z dnia 21.10.48, w którym m. in. zawarte były instrukcje odnośnie badań okresowych, przynajmniej dwa razy do roku. Bada-nia winny być przeprowadzane w Po-radniach Sportowo - Lekarskich z obowiązującym przedświadczeniem klaski pier-siowej. W ośrodkach gdzie nie ma po-radni badania mogą być przeprowadzane przez inne „placówki” lekarskie jednak

bezwzględnie z przedświadczeniem klaski pier-siowej.

2) Poleca się skierować tych wyset-kich czynnych zawodników, którzy jes-cze badaniom nie byli poddani lub ter-min badań ekspirowali. Wynik badania winien być wpisany do księgi kłubi-zawodniczej i opatrzone podpisem lekarza.

3) Badania te muszą być ukończone do dn. 20 września br.

4) Zawodnik, który nie ma w księ-gie aktualnej adnotacji lekarskiej o stanie zdrowia — nie może być dopu-szczony do startu ani treningu.

5) Lekarz dyżurny zawodów musi mieć w czasie walk wszystkie niezbędne środki do udzielenia pierwszej pomocy w nagłym wypadku.

6) O przygotowaniu i wyposażeniu apteczki na zawody decyduje lekarz ma-jący mieć tamże dyżur.

7) Zarządzenie niniejsze obowiązuje od chwili otrzymania go przez okręgi.

8) W razie stwierdzenia niezastosowa-nia się organizatorów imprez, okręgów czy zrzeszeń do powyższych zarządzeń, winni być karani przez PZB, który wy-ciąga będzie w stosunku do nich naj-dalej idące konsekwencje.

W najbliższym czasie ref. zdrowia PZB przeprowadzi w okręgach inspek-cję czy zarządzenie Związku zostało wy-konane.

Niedyskrecje bokserskie

Krucha, po powrocie z Budapesztu, ma zmienić stan cywilny i w dniu 1 września wstępuje w związek małżeński.

W Bydgoszczy mówi się, że Czubak ma na jesieni zasiłki jedną z tamtejszych dru-zyn. Czajkowski jakoby również przeniósł się z Wrocławia do Bydgoszczy.

Kolejński rozpoczął już treningi przed sezonem jesionym.

Wilhelm Choma, który w czasie okupa-cji współpracował z Niemcami — przeby-wa teraz podobno w Wiedniu, gdzie uciekł z Polski, ukrywając się przez czas dłuż-szy w jednej z band UPA.

Choma próbował szczęścia na ringu w Wiedniu, lecz otrzymał tak potężną batę, że zdoła się, że zrezygnował już defini-tywnie z pięściarstwa.

Odnawiedni REDAKCJI

Wojciech i Stolarczyk Kudowa — list wasz przekazany został Polskemu Związkowi Lekarskiemu, celem właściwej oceny. Nie wątpimy, że wasza najwyższa instancja sportowa zechce wskazać nam różni-cę między polmakią a ordynarnym napa-ściem.

Sportowiec z Radomia. — 1. Nio, 2. Mo-żesz, lecz nie wolno mi startować w Igrzyskach Olimpijskich. 3. W roku 1938. Mi-strzem zostali wiochy zwycięzcy 4:2 (3:1) nad Węgrami.

Jan Rólański — Sianów. — Ma Pan rację. Dziękujemy!

Henryk Gruss. Toruń. — Odpowiedź zaj-mie nam nieco czasu, prosimy więc o cier-pliwość.

Rudziński. Gdańsk. — W 1938 r. Boksom Palawago dziękujemy za po-zdrowienie, przesłano z obozu kandydy-nego w Zakopanem.

Machnia. Gdańsk. — Miejsce w tabeli ulegało zmianom. Kolejno: 12, 8, 11, 12, 10, 11, 10, 10, 10, 10, 9, 11.

Zbigniew Wyrykowski. Radziejów. — Par-pian jest żonaty i ma córeczkę dla której nawet kupował lelkę wo Francji (podawa-limy w Przeglądzie). Z zawodów już toke-razom.

Milosław sportu. Kossalin. — 1. W czasie meczu lekkoatletycznego Polak — Niemcy w Kłodzku w 1938 r. 2. PKS „Sparta” — Białystok. 3. Nio. 4. Nie wiemy, o jakie la-ta chodzi. 5. Warta (Poznań). 6. Jagiellonia (Białystok) i Pogon (Łódź).

K. i L. Jaworscy. Tczew. — Bardzo nie-ważnie czytujemy Przegląd Sportowy. W zeszłym roku przed indywidualnymi mi-strzostwami w boksie podawaliśmy, że star-tował w mistrzostwach Polski w wadze lą-kiej i został pokonany w walce elimina-cyjnej. Następnie przorszył się na pracę trenerską. Początkowo prowadził poznań-ską Wartę, później został trenerem PZB.

Kieleszanin. — Wicemistrzem Wimbledo-nu, był kolejno 1935—39: E. Vines, J. H. Crawford, G. von Cramm, G. von Cramm, G. von Cramm, H. W. Austin, E. T. Cooke. 2. Jerzejowska była wicemistrzynią Wimbledo-nu w roku 1937. W finale przegrała z Round 2:6, 6:2, 5:7. 3. Mistrzowie Polski 1929—1939: M. Stolarow, I. Tłoczyński, I. Tłoczyński, Hebda, I. Tłoczyński, Hebda, Hebda, Tarłowski, I. Tłoczyński, I. Tłoczyń-ski. 4. Dat urodzenia tych zawodników nie-stety nie posiadamy.

Pismo sportowe ZMP. Redaguje Komitet Hakelem Spółdzielni Wydawniczo - Oświatowej „Czytelnik” Redakcja: Warszawa, ul. Mokotowska 3 tel. 8-70-85, 8-70-81, 8-82-31 skrz. poczt. 181

Administracja (dział prenumeraty): Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16, tel. 8-10-36 Konto P. K. O. i — 8005

Pronormata miesięczna wynosi: a) 100,— kwartalnie 300,— b) 200,— 600,— c) 300,— 900,— d) 400,— 1200,— e) 500,— 1500,— f) 600,— 1800,— g) 700,— 2100,— h) 800,— 2400,— i) 900,— 2700,— j) 1000,— 3000,— k) 1100,— 3300,— l) 1200,— 3600,— m) 1300,— 3900,— n) 1400,— 4200,— o) 1500,— 4500,— p) 1600,— 4800,— q) 1700,— 5100,— r) 1800,— 5400,— s) 1900,— 5700,— t) 2000,— 6000,— u) 2100,— 6300,— v) 2200,— 6600,— w) 2300,— 6900,— x) 2400,— 7200,— y) 2500,— 7500,— z) 2600,— 7800,— aa) 2700,— 8100,— ab) 2800,— 8400,— ac) 2900,— 8700,— ad) 3000,— 9000,— ae) 3100,— 9300,— af) 3200,— 9600,— ag) 3300,— 9900,— ah) 3400,— 10200,— ai) 3500,— 10500,— aj) 3600,— 10800,— ak) 3700,— 11100,— al) 3800,— 11400,— am) 3900,— 11700,— an) 4000,— 12000,— ao) 4100,— 12300,— ap) 4200,— 12600,— aq) 4300,— 12900,— ar) 4400,— 13200,— as) 4500,— 13500,— at) 4600,— 13800,— au) 4700,— 14100,— av) 4800,— 14400,— aw) 4900,— 14700,— ax) 5000,— 15000,— ay) 5100,— 15300,— az) 5200,— 15600,— ba) 5300,— 15900,— bb) 5400,— 16200,— bc) 5500,— 16500,— bd) 5600,— 16800,— be) 5700,— 17100,— bf) 5800,— 17400,— bg) 5900,— 17700,— bh) 6000,— 18000,— bi) 6100,— 18300,— bj) 6200,— 18600,— bk) 6300,— 18900,— bl) 6400,— 19200,— bm) 6500,— 19500,— bn) 6600,— 19800,— bo) 6700,— 20100,— bp) 6800,— 20400,— bq) 6900,— 20700,— br) 7000,— 21000,— bs) 7100,— 21300,— bt) 7200,— 21600,— bu) 7300,— 21900,— bv) 7400,— 22200,— bw) 7500,— 22500,— bx) 7600,— 22800,— by) 7700,— 23100,— bz) 7800,— 23400,— ca) 7900,— 23700,— cb) 8000,— 24000,— cc) 8100,— 24300,— cd) 8200,— 24600,— ce) 8300,— 24900,— cf) 8400,— 25200,— cg) 8500,— 25500,— ch) 8600,— 25800,— ci) 8700,— 26100,— cj) 8800,— 26400,— ck) 8900,— 26700,— cl) 9000,— 27000,— cm) 9100,— 27300,— cn) 9200,— 27600,— co) 9300,— 27900,— cp) 9400,— 28200,— cq) 9500,— 28500,— cr) 9600,— 28800,— cs) 9700,— 29100,— ct) 9800,— 29400,— cu) 9900,— 29700,— cv) 10000,— 30000,— cw) 10100,— 30300,— cx) 10200,— 30600,— cy) 10300,— 30900,— cz) 10400,— 31200,— ca) 10500,— 31500,— cb) 10600,— 31800,— cc) 10700,— 32100,— cd) 10800,— 32400,— ce) 10900,— 32700,— cf) 11000,— 33000,— cg) 11100,— 33300,— ch) 11200,— 33600,— ci) 11300,— 33900,— cj) 11400,— 34200,— ck) 11500,— 34500,— cl) 11600,— 34800,— cm) 11700,— 35100,— cn) 11800,— 35400,— co) 11900,— 35700,— cp) 12000,— 36000,— cq) 12100,— 36300,— cr) 12200,— 36600,— cs) 12300,— 36900,— ct) 12400,— 37200,— cu) 12500,— 37500,— cv) 12600,— 37800,— cw) 12700,— 38100,— cx) 12800,— 38400,— cy) 12900,— 38700,— cz) 13000,— 39000,— ca) 13100,— 39300,— cb) 13200,— 39600,— cc) 13300,— 39900,— cd) 13400,— 40200,— ce) 13500,— 40500,— cf) 13600,— 40800,— cg) 13700,— 41100,— ch) 13800,— 41400,— ci) 13900,— 41700,— cj) 14000,— 42000,— ck) 14100,— 42300,— cl) 14200,— 42600,— cm) 14300,— 42900,— cn) 14400,— 43200,— co) 14500,— 43500,— cp) 14600,— 43800,— cq) 14700,— 44100,— cr) 14800,— 44400,— cs) 14900,— 44700,— ct) 15000,— 45000,— cu) 15100,— 45300,— cv) 15200,— 45600,— cw) 15300,— 45900,— cx) 15400,— 46200,— cy) 15500,— 46500,— cz) 15600,— 46800,— ca) 15700,— 47100,— cb) 15800,— 47400,— cc) 15900,— 47700,— cd) 16000,— 48000,— ce) 16100,— 48300,— cf) 16200,— 48600,— cg) 16300,— 48900,— ch) 16400,— 49200,— ci) 16500,— 49500,— cj) 16600,— 49800,— ck) 16700,— 50100,— cl) 16800,— 50400,— cm) 16900,— 50700,— cn) 17000,— 51000,— co) 17100,— 51300,— cp) 17200,— 51600,— cq) 17300,— 51900,— cr) 17400,— 52200,— cs) 17500,— 52500,— ct) 17600,— 52800,— cu) 17700,— 53100,— cv) 17800,— 53400,— cw) 17900,— 53700,— cx) 18000,— 54000,— cy) 18100,— 54300,— cz) 18200,— 54600,— ca) 18300,— 54900,— cb) 18400,— 55200,— cc) 18500,— 55500,— cd) 18600,— 55800,— ce) 18700,— 56100,— cf) 18800,— 56400,— cg) 18900,— 56700,— ch) 19000,— 57000,— ci) 19100,— 57300,— cj) 19200,— 57600,— ck) 19300,— 57900,— cl) 19400,— 58200,— cm) 19500,— 58500,— cn) 19600,— 58800,— co) 19700,— 59100,— cp) 19800,— 59400,— cq) 19900,— 59700,— cr) 20000,— 60000,— cs) 20100,— 60300,— ct) 20200,— 60600,— cu) 20300,— 60900,— cv) 20400,— 61200,— cw) 20500,— 61500,— cx) 20600,— 61800,— cy) 20700,— 62100,— cz) 20800,— 62400,— ca) 20900,— 62700,— cb) 21000,— 63000,— cc) 21100,— 63300,— cd) 21200,— 63600,— ce) 21300,— 63900,— cf) 21400,— 64200,— cg) 21500,— 64500,— ch) 21600,— 64800,— ci) 21700,— 65100,— cj) 21800,— 65400,— ck) 21900,— 65700,— cl) 22000,— 66000,— cm) 22100,— 66300,— cn) 22200,— 66600,— co) 22300,— 66900,— cp) 22400,— 67200,— cq) 22500,— 67500,— cr) 22600,— 67800,— cs) 22700,— 68100,— ct) 22800,— 68400,— cu) 22900,— 68700,— cv) 23000,— 69000,— cw) 23100,— 69300,— cx) 23200,— 69600,— cy) 23300,— 69900,— cz) 23400,— 70200,— ca) 23500,— 70500,— cb) 23600,— 70800,— cc) 23700,— 71100,— cd) 23800,— 71400,— ce) 23900,— 71700,— cf) 24000,— 72000,— cg) 24100,— 72300,— ch) 24200,— 72600,— ci) 24300,— 72900,— cj) 24400,— 73200,— ck) 24500,— 73500,— cl) 24600,— 73800,— cm) 24700,— 74100,— cn) 24800,— 74400,— co) 24900,— 74700,— cp) 25000,— 75000,— cq) 25100,— 75300,— cr) 25200,— 75600,— cs) 25300,— 75900,— ct) 25400,— 76200,— cu) 25500,— 76500,— cv) 25600,— 76800,— cw) 25700,— 77100,— cx) 25800,— 77400,— cy) 25900,— 77700,— cz) 26000,— 78000,— ca) 26100,— 78300,— cb) 26200,— 78600,— cc) 26300,— 78900,— cd) 26400,— 79200,— ce) 26500,— 79500,— cf) 26600,— 79800,— cg) 26700,— 80100,— ch) 26800,— 80400,— ci) 26900,— 80700,— cj) 27000,— 81000,— ck) 27100,— 81300,— cl) 27200,— 81600,— cm) 27300,— 81900,— cn) 27400,— 82200,— co) 27500,— 82500,— cp) 27600,— 82800,— cq) 27700,— 83100,— cr) 27800,— 83400,— cs) 27900,— 83700,— ct) 28000,— 84000,— cu) 28100,— 84300,— cv) 28200,— 84600,— cw) 28300,— 84900,— cx) 28400,— 85200,— cy) 28500,— 85500,— cz) 28600,— 85800,— ca) 28700,— 86100,— cb) 28800,—

Międzynarodowe mistrzostwa Polski Skonecki i Jędrzejowska

pod znakiem rywalizacji polsko-czechosłowackiej

zdobycia tytuły mistrzostw

SOPOT, 15. 8. (Tel. wł.). Po szeregu grach eliminacyjnych korty sopotnickie „Ogniw” zapelnily się tłumem widzów.

W grze pojedynczej mężczyzn już w czwartek mieliśmy ćwierćfinałistów. Ostatnim ćwierćfinalistą był mistrz CSR juniorów Javorsky, który niespodziewanie, ale zupełnie za słuzenie pokonał Bratka 6:2, 6:2, 7:5. Junior czeski umie już wiele. Z czasem stanie się na pewno czołową rakieta swojego kraju.

CWIERĆFINAŁY

W pierwszym ćwierćfinale Skonecki zmierzył się z Javorskim. Mistrz polski grał tu z niesłychanym „zębem”. Trzeba dodać, że Skonecki jest w tym turnieju nie tylko doskonale usposobiony, ale gra z niezwykłą ambicją, jak gdyby nie chciał oddać nawet gema. W pierwszych dwu setach Skonecki „szalał” na korcie.

Sety 6:0, 6:0, świadczą o przewadze, jaką miał Polak. W trzecim secie Skonecki oddał tylko dwa gemy, wygrywając 6:0, 6:0, 6:2.

Bardzo zacięty pojedynek rozegrał ze sobą w następnym ćwierćfinale Olejnszyn z Tłoczyńskim. Była to walka o trzecią lokatę najlepszych tenisistów Polski. Wygrał Olejnszyn, który znajduje się w swej życiowej formie. Atakował on dużo i większość punktów zdobył z udanych smeczów i wolejów. Nie można powiedzieć, że Tłoczyński zawiodł, gdyż taktycznie rozegrał spotkanie zupełnie dobrze. Zabrakło mu jednak na finiszu kondycji i szybkości. Ostateczny wynik: 1:6, 6:3, 6:8, 6:2 i 6:2 dla Olejnszyna.

Pozostałe dwa ćwierćfinały minęły bez historii. Płatek wyeliminował Niestroja 7:5, 6:3, 6:2, a Krejciak — Chytrowskiego 6:3, 6:0, 6:1.

PÓŁFINAŁY

W półfinale Skonecki wygrał z Olejnszynem 6:0, 6:3, 6:2, nadając przez cały czas ton grze i nie wypuszczając inicjatywy. Moc ten był bardzo żywy i stał na dobrym poziomie.

Dramatyczny przebieg miały mecze w drugim półfinale, w którym Krejciak po zaciętej, pięciopunktowej walce wyeliminował Płatek. Polak grał dobrze i najwięcej punktów zbierał atakując. Niepotrzebnie jednak „puścił” czwartego seta do zera, mobilizując siły na piąty decydujący set. Tu jednak, mimo, że prowadził 3:1 i 4:3, nie wytrzymał konsekwentnie spotkania i w decydującym momencie, po blisko trzygodzinnej walce, zabrał mu siły.

Duże zainteresowanie skupiło się na naszej młodzieży. Po szeregu spotkań eliminacyjnych wyłoniona została najlepsza czwórka: Radzio, Liciś, Kudliński i Javorsky. Ten ostatni o dwie klasy jednak prze-

wyższa naszych juniorów. Przekonał się o tym, obserwując grę Javorskiego z naszymi czołowymi juniorami Radziem i Kudlińskim. W półfinale Javorsky pokonał Kudlińskiego 6:1, 9:7.

W drugim półfinale Radzio zwyciężył Liciśa 6:4, 6:2.

SMUTNY FINAŁ JUNIORÓW

Smutny był finał juniorów, rozegrany w poniedziałek. Na przeciwko siebie stanęli Javorsky i Radzio. Polak zaczął ładnie i prowadził nawet 3:1, ale do tego momentu Czech rozgrzewał się, a gdy to nastąpiło, zdobył niemal bez walki... 11 gemów z rzędu. Długą siłnie piasowaną piłką, Czech wyrzucał Polaka w głąb kortu, a później szybko mijał go zawsze przy siatce. Ostateczny wynik 6:3, 6:0 dla Javorskiego.

GRA MIESZANA

W grze mieszanej wyniki pierwszej rundy były następujące: Jędrzejowska, Skonecki — Cugowa, Fraszewska 6:0, 6:0. Ginterowa, Bratek — Pajchowa, Borowicz 6:4, 6:3. Popławska, Olejnszyn — Czekonowa, Buchalik 6:6, 3:6, 6:6. Stępkowska, Krejciak — Niewiadomska, Wojciechowski 6:2, 6:3. Rudowska, Płatek — Mikic, Mrokowski 6:3, 6:0. Małtonkowie, Tłoczyński — Jokielowa, Baldowski 6:1, 6:2. Jaskowiakówna, Chytrowski — Błańska, Korneluk 6:3, 7:5.

W ćwierćfinale Jędrzejowska, Skonecki — Ginterowa, Bratek 6:1, 6:0. Popławska, Olejnszyn — Stępkowska, Krejciak 6:3, 6:2. Rudowska, Płatek — Mikic, Mrokowski 6:0, 6:0. Ginterowa, Bratek — Popławska, Olejnszyn 6:0, 6:3, 6:2. Małtonkowie, Tłoczyński — Jokielowa, Baldowski 6:1, 6:2. Jaskowiakówna, Chytrowski — Błańska, Korneluk 6:3, 7:5.

W półfinale Jędrzejowska, Skonecki — Popławska, Olejnszyn 6:0, 6:1. Miskova, Javorsky — Rudowska, Płatek 6:2, 6:0.

W grze podwójnej parów w grach eliminacyjnych rozegrano dwa spotkania: Fraszewska, Banasiak — Kowalczyk, Drucki 6:3, 5:7, 6:1, 6:3 i Olszowski, Korneluk — Faron, Kucharski 6:4, 7:5, 6:2.

I. osiągnięto następujące wyniki: Niestroja, Chytrowski — Fraszewska, Banasiak 6:4, 6:2, 6:3. Liciś, Szwala — Kosłowski, Chaitler 6:6, 11:9, 6:4, 6:4. Bratek, Mrokowski — Buchalik, Richter 6:0, 6:2, 6:1. Skonecki, Tłoczyński — Kwiatkowski, Miskowski 6:0, 6:1, 6:0. Płatek, Olejnszyn — Wojciechowski, Stanisławski 6:0, 6:2, 6:6, 6:0. Hobda, Baldowski — Gultfeld, Piska 6:1, 6:2, 6:4. Krejciak, Javorsky — Olszowski, Korneluk 6:1, 6:1, 6:3. Skonecki II, Borowicz, Radzio, Kudliński 4:6, 6:4, 5:7, 6:2, 6:6.

W ćwierćfinale: Niestroja, Chytrowski — Liciś, Szwala 6:4, 6:0, 6:0. Skonecki, Tłoczyński — Bratek, Mrokowski 6:1, 6:2, 6:3. Płatek, Olejnszyn — Skonecki II, Borowicz 6:2, 6:1, 6:0. Krejciak, Javorsky — Hobda, Baldowski 6:4, 6:4, 3:6, 2:6, 6:0. Hobda grał b. dobrze i gdyby miał lepszego partnera, mógłby spotkanie to przeżyć na swą korzyść.

GRY PODWÓJNE

Prawie sensacyjny przebieg miały obydwa półfinały w grze podwójnej mężczyzn. Para Skonecki, Tłoczyński po przegraniu dwu setów z parą Niestroja, Chytrowski była już blisko porażki, dopiero w trzecim secie Skonecki i Tłoczyński wzięli się do odbierania zaległości i wygrali z rzędu trzy sety. Ogólny wynik 5:7, 3:6, 6:2, 6:0, 6:0 dla pary Skonecki, Tłoczyński.

Jeszcze bardziej sensacyjnie wygra-

ła drugie spotkanie półfinałowe pomiędzy parą Krejciak, Javorsky a parą Płatek, Olejnszyn. Gra ta rozpoczęła się o godz. 18.30 w niedzielę i po blisko półtorej godzinie przerwy została przy stanie 6:1, 6:1 dla pary czeskiej. Wydawało się, że trzeci set mający być rozegrany następnego dnia rano, będzie tylko formalnością. Czesi wyszli na kort z dużą pewnością siebie o ich zwycięstwie. Jasnym momentem parę polskiej była niesłychana ambicja i zaciętość, z jaką rozpoczęła spotkanie. Zanim Czesi się zorientowali już było 6:1 dla Polaków. Od tego momentu przy dużym entuzjazmie publiczności zaczyna się zacięta walka w czwartym secie. Tak Olejnszyn jak i Płatek wykazują duży refleks przy siatce i wygrywają również czwartego seta 6:3. W piątym secie dobra passa Polaków trwa nadal, wyciągają na 4:1,

a potem 5:4. Czesi wyrównują na 5:5, ale są już zmęczeni i zdenerwowani i przy aplauzie widowni Polacy kończą zwycięskiego seta 7:5.

PANIE NA KORCIE

W grze pojedynczej kobiet Miskova na drodze do półfinału gładko wyeliminowała Czekonową 6:2, 6:0 i Stępkowską 6:2, 6:2.

W półfinale Czeszka zwyciężyła Popławską 6:4, 6:2. W drugiej półfinale Jędrzejowska wygrała z Mikicą 6:1, 6:0, a Tłoczyńska niespodziewanie, ale zupełnie zasłużenie, wygrała z Rudowską 6:3, 6:2.

W grze podwójnej juniorów para Mieszkowski, Bonich pokonała Kuryla, Wiśniewskiego 6:1, 8:6, po czym uległa Kudlińskiemu, Radzio 2:6, 4:6. W drugiej ćwierćfinale Liciś, Szwala zwyciężyli Sawaszkiewicz, Arski 6:1, 6:4.

A. Skotnicki

Tradycyjny deszcz w Raidzie Tatrzańskim

Tylko Dąbrowski bez punktów karnych

ZAKOPANE, 15. 8. (Tel. wł.). Trzynieście VII Raid Tatrzański poprzedzony został masowym zjazdem motocyklistów.

Do raidu zgłosiło się 82 zawodników, w tym 3 zawodników czechosłowackich. Dwa dni przed zawodami tradycyjnie towarzyszący raidom deszcz znów nawiedził Zakopane i okolice, pogarszając znacznie możliwości jazdy terenowej. Do pewnego stopnia spowodowało to, że na starcie stanęło tylko 52 zawodników.

TRUDNE WARUNKI

Etap I raidu wynosił 114 km z 5 punktami przejazdowymi i punktem kontrolnym. Trasa w 50%, prowadziła w terenie, w którym zwłaszcza drugi odcinek prowadzący przez Głodówkę, Dziatkowice i Liśnię, był szczególnie trudny wskutek rozmiękania terenu i wgniozów leśnych. Dało się to mocno we znaki zawodnikom i maszynom i było przyczyną wielu niespodziewanych defektów maszyn. Pod koniec etapu w rejonie Głodówki warunki jazdy jeszcze znacznie się pogorszyły wskutek mgły, która bardzo utrudniała orientację w jeździe. Etap ukończyło 30 zawodników, którzy przybyli w czasie regulaminowym (czas skutkiem pogorszenia warunków terenowych przedłużono). — Tylko jeden zawodnik Dąbrowski przybył do mety bez punktów karnych.

NARESZCIE POGODA!

W drugim etapie jazdy okrajowej długości trasy podzielona na dwa odcinki wynosiła około 120 km. Po burzy w nocy i ulewie trasa tego etapu była jeszcze bardziej rozmiękła, jednak od rana deszcz przestał padać. Uwydatniło się to w lepszych wynikach jazdy, niż pierwszego dnia. Etap ten podobnie jak poprzedni miał około 50 proc. jazdy terenowej, miejscami b. ciężkiej, wymagającej oprócz znakomitego opanowania maszyny, dobrej orientacji w terenie, wytrzymałości fizycznej oraz odpowiedniego przygotowania maszyn.

Do tego etapu wystartowało 20 zawodników. Nie pojechał Puzio. Poza konkursem startował w tym etapie zawodnik CSR, Gecik, który jednak etapu nie ukończył wskutek defektu.

Bohaczek, zawodnik, który startował we wszystkich dotychczasowych 7 Raidach Tatrzańskich, uległ wypadkowi i musiano mu zeszywać skórę na kolanie, ale bezpośrednio po wypadku jechał dalej, przybysząc do mety w regulaminowym czasie z opóźnieniem i 41 punktami.

W 3-cim dniu raidu trasa wynosiła 50 km, w tym około 80 proc. jazdy terenowej. Prowadziła przez Kozienice i Antałówkę, bardzo trudny mi ścieżkami i szlakami, gdzie dostrzeżone jeszcze trasy żadnych raidów nie prowadziły.

Rekordy Polski biją juniorzy

Nowy rekord Polski juniorów w rzucie dyskiem (1 kg.) ustanowił Tyll (Ogn. W-wa), rzucając 55,20 na meczu juniorów Polonia — Ogniw 59:40.

W Gdańsku sztafeta Lechii ustanowiła następujące rekordy: 4×100 m — 46,4 i 400×300×200×100 m — 2:08,6. Sztafeta 4×100 biegła w składzie: Gutkowski, Rabenda, Mach II, Tomaszewski; szwedzka — Rabenda, Mach II, Tomaszewski, Gutkowski.

OGÓLNE WYNIKI

Wyniki ogólne raidu, który ogółem ukończyło 21 zawodników, w tym sklasyfikowano 20.

W kat. do 125 cm: 1) Markiewicz — OZM Kielce 11 pkt. (medal srebrny), 2) Jankowski — Polonia Ogniw Bytom 25 pkt., 3) Brun (Ogniw PKM W-wa) 42 pkt., (medale brązowe), 4) Bohaczek (Gwardia Wisła Kraków) 60 pkt. Podkreślić należy, że Bohaczek jechał w III etapie po zabiegach operacyjnym zupełnie ze sztywną nogą, 5) Łyko (TKM Zakopane) 66 pkt., 6) Fijałkowski (Skra Okęcie) 151 pkt.

Kat. do 250 cm: Kozel (CSR) 11 pkt. (medal srebrny), 2) Wróbel (PKM Ogniw) 194 pkt.

Kat. do 350 cm: 1) Kupezyk (Skra Okęcie) 21 pkt. (medal brązowy), 2) Zon (BKM Bielsko) 52 pkt., 3) Mészáros (PKM Ogn.) 205 pkt.

Kat. ponad 350 cm: 1) Dąbrowski (PKM Ogn.) 0 pkt. (złoty medal), 2) Kwiatkowski (Skra Okęcie) 5 pkt. (srebrny medal), 3) Żymirski (Skra Okęcie) 25 pkt., 4) Studencki (BKM Bielsko) 36 pkt., 5) Gargul (ZKS Polonia) 42 pkt. (brązowe medale), 6) Markowski (Skra Okęcie) 102 pkt., 7) Junga (Bytom) 207 pkt., 8) Voellnagel ukończył, ale nie został sklasyfikowany bo miał 307 pkt.

W kategorii tej jadący znakomicie Rusiniak (Skra Okęcie) na 15 km przed metą na skutek defektu strzyczki biegów wycofał się.

Motocykle z wózkami: 1) Paluch (Ogn. Pol. Bytom) 13 pkt. (srebrny medal), 2) Kamiński (PKM Ogn. W-wa) 37 pkt. (brązowy medal).

W ogólnej klasyfikacji: 1) Dąbrowski,

2) Kwiatkowski, 3) Markiewicz, 4) Kozel, 5) Kupezyk, 6) Jankowski.

NAGRODA MIN. RABANOWSKIEGO

W kat. zespołowej Wielką Nagrodę Tatr min. Rabanowskiego zdobył zespół Kielecki Zakł. Met. na maszynach SHL 125 specjalnie przygotowanych na raid. Zespół ten w składzie: Brun St., Jankowski i Markiewicz miał razem 78 pkt. karnych.

Wielką nagrodę przechodził im. K. Jurkowskiego, inicjatora Raidów Tatrzańskich zdobył zespół Ogniw Polonia Bytom w składzie Gargul, Jankowski i Paluch — 80 pkt., 2) Skra Związkowice W-wa (Kwiatkowski, Markowski i Żymirski) 132 pkt., 3) PKM Ogniw W-wa (Brun, Dąbrowski, Wróbel) 296 pkt.

PROBA SPRAWNOŚCI

Po zakończeniu raidu odbyła się próba sprawności terenowej.

W próbie tej najlepszy czas miał Gargul 1:31 przed Dąbrowskim 1:21 po 4 pkt. karne. Drugi raz poza konkursem jadący Dąbrowski uzyskał czas 1:24.

ZJAZD PŁAKIETOWY

Oprócz Raidu Tatrzańskiego TKM zorganizował motocyklowy zjazd plakietowy do Zakopanego, w którym wzięło udział 78 maszyn. Wynik zjazdu: 1) Ogniw (Skarżysko) 17 maszyn i 4.234 km. 2) DKS Włocławek (Aleksandrów) 10 maszyn — 4.050 km. 3) PKM Kolobrzeg 4 maszyny — 3.044 km.

Indywidualnie: 1) Gilmowski (Spójnia Kłodzko) 1.165 km. 2) 26-letni (Dzierżoniów) 1.165 km. 3) Szykowsky (Polonia Środa) 1.053 km.

T. Stomianowski

0 mistrzostwo i Ligi żużlowej

We Wrocławiu nie potrafili... liczyć do 5-ciu

WROCLAW, 15. 8. (Tel. wł.). Około 20.000 widzów zgromadzonych na trybunach stadionu Olimpijskiego oglądało zawody żużlowe i Ligi. Wrocławianie powinni z tego faktu wyciągnąć jeden wniosek: należy w swoim mieście zmontować rychło dobry zespół żużlowców.

Publiczność nie potrzebowała długo czekać na emocje zawodów z udziałem: LKM Leszno, Ogniw Łódź i Moto-Klub Rawicz. Organizacja była bardzo dobra, gdyby nie absurdalny fakt, jaki zaszedł podczas piątego biegu. Otóż sędziowie pomylili się w liczeniu i zamiast 4 okrążeń zawodnicy przebyli 5.

Pierwszy bieg był gwoździem dnia. 3 asy toru: Smoczyk, Koleczek i Sielkowski rozegrali emocjonującą walkę na doskonałych Excelsiorach. Zwyciężył Smoczyk, ustanawiając rekord toru 1:34. Koleczek, który zajął 2-gie miejsce (1:34,6) miał również lepszy czas od starego rekordur 1:36,4, ustanowionego przez Szpitalnika.

Trójmecz wygrała zdecydowanie drużyna LKM Leszno, która startując w składzie: Smoczyk, Olejniczak i Woźniak prowadziła od początku do końca, zdobywając 23 pkt. przed łódzkim Ogniwem 16 pkt. i Motoklubem Rawicz 13 pkt.

W OSTROWIE NAJLEPSI GOSPODARZE

POZNAN, 15. 8. (Tel. wł.). Rozegrany w Ostrowie Wlkp. trójmecz o mistrzostwo i Ligi żużlowej z udziałem wrocławskiego KM, Rybnickiego KM i Ostrowskiego KM zakończył się zwycięstwem żużlowców Ostro-

gając na 5:5. Najdłuższy trwał gem szósty, gdyż około 15 minut, aż wreszcie Polak przełamał tę passę i wycofał na 8:6. Podobna sytuacja wytworzyła się w trzecim secie, Krejciak gra bardzo równo i znów przeciwnicy prowadzą wzajemnie po 5:5. Parę szaleńczych wolei i nagłych wypadów do siatki przyniosła Skoneckiemu prowadzenie i zwycięstwo. — Ogólny wynik 6:0, 8:6, 7:5 dla Skoneckiego.

JĘDRZEJOWSKA, SKONECKI — MISKOVA, JAVORSKY 7:5, 6:3
Następny sukces odniósł Skonecki w grze mieszanej w parze z Jędrzejowską, mając w finale za przeciwnika parę czeską Miskova, Javorsky. Przy zupełnie równorzędnej walce zwyciężyła para polska 7:5, 6:3.

GRA PODWÓJNA
Trzecie zwycięstwo odniósł Skonecki w grze podwójnej, w której wraz z Ks. Tłoczyńskim zwyciężyli w finale parę Płatek, Olejnszyn 6:4, 7:5, 6:2. Mimo zwycięstwa w 3 setach spotkanie było na ogół wyrównane.

JĘDRZEJOWSKA — MISKOVA 2:6, 6:1, 6:0
Obok Skoneckiego bohaterem finałowych rozgrywek mistrzowskich była Jędrzejowska. Pierwszy set w walce finałowej z Miskovą nie zapowiadał takiego obrotu. Czeszka grała zupełnie nowoczesnie, ma silny forhand i backhand i atakując bardzo silną piłką. Zaskakując to Jędrzejowską, która nie może nadążyć za błyskawicznym tempem przeciwniczki. Pierwszego seta przegrywa Polka 2:6. Od początku drugiego seta obraz gry się zmienia. Na ostre piłki Czeszki odpowiada Jędrzejowska precyzyjnymi dropshotami, wybijając zupełnie przeciwniczkę z uderzenia. Zalamuje się Miskova, która zaczyna grać coraz mniej regularnie i psuć wiele ptekt. Polka przy niezwykle dopingu publiczności zdobywa gem za gemem, wygrywając drugiego seta 6:1. Doskonała passa „Jadzi” trwa nadal. Polka nie wypuszcza inicjatywy i ryzykuje dużo więcej. Burzliwa brawa nagrodziły sukces Jędrzejowskiej, która grając szybko i bezbłędnie wygrała ostatniego seta 6:0.

A. Sk.

TENISIŚCI CSR W WEJHEROWIE

Sekcja ten. „Ogniw” (Sopot) urządza we wtorek 16 bm. zawody propagandowe w Wejherowie, w których udział wezmą tenisisti czeski Miskova, Krejciak i Javorsky oraz czołowi zawodnicy polscy — Jędrzejowska, Skonecki i Olejnszyn.

Polaku Płn. — CSR Śr. na kortach Bydgoszczy
SOPOT, 15. 8. (Tel. wł.). W czasie turnieju w Sopocie ustalono termin meczu tenisowego Polska Północna — CSR środkowa, który odbędzie się w środę i czwartek na kortach w Bydgoszczy. W ramach meczu zostanie rozegrane 5 gier: 4 single męskie i jedna gra mieszana.

Ze strony Polski grać będą: Skonecki, Płatek w singlach, a ze strony Czechosłowacji: Krejciak i Javorsky. W grze mieszanej przypuszczalnie spotkają się: Jędrzejowska, Skonecki z Miskovą i Krejciakiem.

AUSTRALIA — WŁOCHY 3:0 O PUCHAR DAVISA

NOWY JORK. W finale międzynarodowym o puchar Davisa Australia zdobyła w meczu z Włochami decydujące o zwycięstwie prowadzenie 3:0. Sidwell (A) wygrał z Cuccilli (W) 6:2, 6:4, 2:6, 6:2, Sedgman (A) pokonał Del Bello (W) 6:4, 6:4, 6:4, a w grze podwójnej Brownich i Sedgman (A) zwyciężyli Cuccilli i Del Bello (W) 2:6, 6:2, 6:2, 6:1.

23—28 bm. Australia spotka się na kortach Forest Hills z obrońcą pucharu — USA.

SIEMIATKOWSKI SKACZE 182

BYDGOSZCZ, 15. 8. (Tel. wł.). W trójmeczach lekkoatletycznym, rozegranym pomiędzy toruńskim Kolejarzem, Międzyszkolnym KS z Inowroclawia i miejscową Gwardią, zwyciężyła Gwardia — 102 pkt. przed Pomorzaniem — 73 pkt. i MKS — 63 pkt.

Lepsze wyniki: wżwż Siemiątkowski — 182, 100 i 200 m Grzanka — 11,0 i 22,6, młot — Masłowski — 47,22, szwedzka — zespół Gwardii czasem 2:08,9 ustanowił nowy rekord okręgu pomorskiego.

WALASIEWICZOWNA KONCZY KARIERĘ

Wielokrotna rekordzistka świata, Stanisława Walasiewiczówna postanowiła zakończyć swą bogatą karierę sportową po mistrzostwach lekkoatletycznych USA.

Towarzyskie boje piłkarskie

BYDGOSZCZ, 15. 8. (Tel. wł.). — Powracająca z Gdańska drużyna piłkarska Cracovii rozegrała towarzyskie spotkanie z wicemistrzem Pomorza ZS Gwardią, które zakończyło się wynikiem 2:2.

Drużyna Gwardii zagrała ambitnie i niedługo ustępowała przeciwnikowi, który zawiódł licznie zebraną publiczność bydgoszczą.

Pierwszą bramkę uzyskuje Cracovia w 30 min. z rzutu karnego przez Gedlka, wyrównał w 35 min. Zander. Po przerwie w 15 min. Szwajkowski uzyskał prowadzenie dla miejscowych, wyrównał w 37 min. Radzio. Sędziował Łapezyński z Bydgoszczy. Widzów około 4.000.

ŁÓDŹ, 15. 8. (Tel. wł.). Ligowa drużyna Polonii warszawskiej bawiła w poniedziałek w Kutnie, gdzie rozegrała spotkanie z B-klasową drużyną Stal. Mecz zakończył się nieoczekiwaną porażką ligowców 1:2 (0:1) — Warszawianie wystąpili bez Ochmańskiego i Brzozowskiego. Bramki dla Kutna zdobyli: Lewiński i Sodułski, dla Polonii Popiołek. Publiczności około 3.000.

SZCZECIN, 15. 8. (Tel. wł.). Garbarnia (Kraków) — Związkowiec (Szczecin) 4:0 (1:0). W poniedziałek krakowska Garbarnia rozegrała w Szczecinie towarzyskie spotkanie piłkarskie z miejscowym Związkowcem uzyskując zwycięstwo 4:0 (1:0). — Bramki uzyskali: Bożek i Kucharski po 2.

Garbarnia rozegrała jeszcze na terenie Okręgu Szczecińskiego dwa spotkania, a mianowicie: w śróde w Słupsku oraz w piątek w Koszalinie.

ŁÓDŹ, 15. 8. (Tel. wł.). Towarzyski mecz piłkarski rozegrany w Łodzi między ligową drużyną ŁKS Włocławek a reprezentacją okręgu, wystawioną przez kpt. Pegzę, graczy utalentowanych, lecz mało jeszcze znanych — zakończył się zwycięstwem reprezentacji 3:2 (2:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Krawczyński, Zelenaj z rzutu karnego i Nowicki.

dla ligowców dwa gole zdobył Baran. Sędziował p. Szumlaak. Widzów 2.000.

Trudna jest droga do II Ligi

BYTOM, 15. 8. (Tel. wł.). W ostatnim meczu grupowym o wejście do drugiej Ligi sosnowiecka Stal pokonała Metal (Bytom) 1:0 (1:0).

Tabela końcowa II grupy przedstawi się następująco:

1) Stal Sosnowiec	10:2	10:4
2) Górnik Janów	6:6	11:8
3) Ogniw Wrocław	5:7	10:15
4) Metal Bytom	5:7	4:8

Wydział Gier i Dyscypliny PZPN zarządził 36 min. dogrywkę przerwanego meczu Budowlani — Resovia (grupa I). Dokończenie spotkania nastąpi 17 bm. w Krakowie.

Sprawa przerwanego meczu trzeciej grupy Brda (Bydgoszcz) — Polonia (Leszno) nie została jeszcze ostatecznie rozstrzygnięta. PZPN zażądał od sędzi go zawodów dodatkowego wyjaśnienia.

Oba te spotkania mogą mieć decydujący wpływ na pierwsze miejsce w tych grupach

POSEŁ LUCJAN MOTYKA, DYR. GUKF.

Otoczymy sport polski troską i opieką partyjną

Pod powyższym tytułem Trybuna Ludu z dnia 14 sierpnia br. drukuje wniosek o zasadniczych zagadnieniach sportu polskiego pisma dyrektora Głównego Urzędu Kultury Fizycznej pośła Lucjana Motyki. Artykuł ten podajemy poniżej w całości (wytluszczenia nasze).

SPORTEM zajmują się dzisiaj czynnie w Polsce setki tysięcy ludzi. Samych tylko piłkarzy, zorganizowanych w PZPN i aktywnych mamy ponad 100.000. Do tego dochodzą ogromne rzesze szkolnej oraz niezorganizowanej młodzieży. Dalsze setki tysięcy uprawiają lekkoatletykę, pływają, boks, gimnastykę czy piłkę ręczną. Już ta liczba wymaga od nas poważnego zajęcia się sportem. Jako problemem społecznym. Ale jest to tylko zewnętrzna strona zagadnienia. Istotna waga sportu leży w jego wielkich walorach wychowawczych i zdrowotnych.

Jaka jest obecna struktura organizacyjna kultury fizycznej?

SPRAWA ta została ujęta ustawą o powszechnym obowiązku przy sposobieniu zawodowego oraz wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży. W myśl tej ustawy, powołano przy Prezisie Rady Ministrów Naczelna Radę dla Spraw Młodzieży. Radzie podlega Powołaczna Organizacja „Służba Polsce” oraz Główny Urząd Kultury Fizycznej. Od czasu wydania tej ustawy, przemiany, jakie zaszły w Polsce są tak poważne, że nowelizacja jej stała się sprawą konieczną. Na porządku dziennym znajduje się sprawa utworzenia Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu, co jest już dzisiaj możliwe, mamy bowiem z sobą reorganizację struktury sportowej zgodnie z potrzebami mas pracujących.

Przed wojną kluby sportowe powstawały przeważnie jako stowarzyszenia nie związane z żadną organizacją społeczną - wychowawczą. Pracę „wychowawczą” wykonywali tam ludzie związani z reżimem sanacyjnym. W pierwszym okresie po wojnie, większość klubów wznosiła swą działalność w oparciu o stare formy.

Obecna struktura opiera się na ściślejszym powiązaniu działalności sportowej z organizacjami zawodowymi mas pracujących i ze szkołą. Wychowanie fizyczne i sport są jedną z funkcji tej organizacji. Już nie kluby terenowe w zasadzie przestały istnieć.

TREŚĆ WAŻNIEJSZA OD FORMY

Nie wynika z tego wcale, że przestały istnieć drobnoświeckie tradycje i naleciałości w sporcie. Jest to długi proces wychowania na wodników i działaczy, wytworzenia nowych, demokratycznych tradycji, jest to wreszcie sprawa ideowej pracy towarzyszy partyjnych, aktywistów ZMP-owskich i związkowych w Kołach, Klubach i Zrzeszeniach Sportowych.

Nie oznacza to jednak, że należy rezygnować z wszelkiej tradycji sportowej lat ubiegłych. Będziemy szczerze się ośmieszali: Łokajskiego, Kusocińskiego, Czecha, który zginił zamordowany przez Niemców, dobrą tradycją sportową Cracovii, Wisły, Polonii czy Ruchu. Wspomnienia ich osiągnięć dziś jeszcze są magnesem przyciągającym szerokie masy do sportu.

Dlatego uchwały niektórych klubów, dotyczące zmiany starych, tradycyjnych nazw klubowych - są niesłuszne. Jest to chęć pokrycia braku istotnej, ideologicznej pracy wewnątrz klubu formalną, zewnętrzną zmianą szyldu.

Lepiej, np., aby Święto Niepodległości 22 lipca uczono konkretnym czynem, wzmocnioną pracą ideową, czy odbudową boiska przez zawodników - niż papierową rewolucyjnością.

I właśnie dlatego GUKF zalecił przesileniem sportowym pozostawienie starych nazw klubów obok nazw zrzeszeń.

SZKODLIWY POŚPIECH

Zmiana struktury organizacji sportowej - całkowicie słuszną w swym założeniu - przeprowadzona została zbyt pośpiesznie i zbyt mechanicznie.

Związki Zawodowe, mające poważne osiągnięcia na polu umosowienia sportu, nie były przygotowane ani organizacyjnie, ani w materiale ludzkim do pełnego przejęcia klubów terenowych i młodzieżowych.

Szereg klubów dotychczas działających przestał istnieć. Przez nieprzemyślane łączenie drobnych klubów rozrzucono w terenie w jeden klub większy, gubiono po drodze czynnych zawodników, nie starając się im warunków uprawiania sportu w kołach sportowych przy zakładach pracy.

Zbyt pośpiesznie przekazywano kluby ZMP-owskie, najbardziej ideowe, opierające swoje istnienie głównie na bezinteresownej pracy aktywistów ZMP-owskich. Aktywiści ci, nieprzygotowani do powierzenia im reorganizacji, w ramach klubów związkowych, przestali prowadzić swą ideową bezinteresowną robotę. Trzeba by aktyw ZMP-owski wrócił do roboty sportowej, w czym pomoże mu Partia i ZMP.

Sprawa nieetatowych działaczy w sporcie jest zagadnieniem wielkiej wagi. Żadne państwo nie jest w stanie zorganizować masowego wychowania fizycznego tylko za fundusze państwowe.

W akcji tej muszą się spotkać wysiłki rządu z entuzjazmem i bezinteresowną pracą tysięcy zrzeszonych sportowców. Budowa, a przede wszystkim konserwacja urządzeń sportowych, praca organizacyjna w klubach i zespołach, winny być rezultatem społecznego wysiłku.

Z drugiej strony zasługi działaczy sportowych muszą znaleźć właściwe uznanie. Przykładem dla nas mogą być uchwały, dotyczące kultury fizycznej w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej.

W ubiegłym miesiącu po znanej uchwale KC WKP (b) ukazały się również uchwały KC Rumuńskiej Partii Robotniczej i KC KP Czeskiej. Obok stwierdzenia wielkiej roli kultury fizycznej i ważnych wniosków organizacyjnych, dotyczących m. in. powołania Państwowego Komitetu Kultury Fizycznej w tych krajach, czytamy w uchwale czeskiej: „przewiduje się na dawanie przez Prezydenta Republiki tytułu „zasłużonego pracownika kultury fizycznej”, a dla czynnych sportowców „zasłużonego mistrza sportu”. Z tytułami tymi związane są specjalne uprawnienia.

Trzeba i u nas zrewidować stosunek do działaczy sportowych i w wielu kierownictwach partyjnych i traktować ich na równi z innymi działaczami społecznymi.

ZAGADNIENIE SPORTU WIEJSKIEGO

Kolejne zagadnienie, to sprawa sportu na wsi. Prawie zupełny brak tradycji sportowych na wsi utrudnia poważniejszą pracę na tym odcinku.

Organizację sportu na wsi oparto o Związek Samopomocy Chłopskiej, przy którym działają Rady Sportu Wiejskiego, a jako najniższe komórki Ludowe Zespoły Sportowe.

W ostatnich miesiącach nastąpił poważny przełom na tym terenie, dzięki przeszkoleniu przez GUKF kilkudziesięciu przodowników sportu wiejskiego, którzy prowadzą na wsi piękną robotę. Powstają setki nowych LZS-ów. Sport wiejski może już poszczycić się poważnymi wynikami także w sporcie wyczynowym.

Trzeba jednak stwierdzić, że powiązanie sportu wiejskiego ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej - poza Zarząd Główny - charakter raczej formalny. W terenie Związek Samopomocy Chłopskiej nie docenia sportu, gorzej - bywa, że ustosunkowuje się do niego niechętnie. A to źle, bo znaczenie upowszechnienia sportu dla wsi jest nawet większe, niż dla miasta.

ROLA ZMP W SPORCIE

Rola ZMP w sporcie wymaga również kilku słów wyjaśnienia. Do roku 1948 ZMP zajmował się bezpośrednio sportem - w jego ramach mieściło się kilkadziesiąt klubów młodzieżowych.

Po reorganizacji kluby te znalazły się w ramach pionu Związków Zawodowych, bądź też zmieniły się w sportowe koła szkolne. Ustalono wtedy, że członkowie ZMP mają stać się aktywnymi ideologicznie we wszystkich

kich pionach i zrzeszeniach sportowych. Do tej roli ZMP nie był organizacyjnie przygotowany, stąd chwilowy spadek aktywności ZMP-owców w robotcie sportowej.

Zrezygnowanie z praktycznej pracy sportowej ZMP byłoby niesłuszne. Sport, jako jedna z form pracy młodzieżowej, musi bezpośrednio interesować komórkę ZMP. Koło ZMP na wsi winno mieć w programie swej pracy aktywny udział w LZS-ach; w szkołach średnich trzonem kół sportowych winni być ZMP-owcy. To samo dotyczy kół fabrycznych.

W skali centralnej, ZMP winien nadal urządzać imprezy sportowe o charakterze masowym, jak tegoroczna sztafeta, czy też np. zawody o puchar ZMP, szkół aktywistów do pracy sportowej, wydawać nadal własne pismo sportowe o wyraźniejszym wychowawczym - młodzieżowym obliczu.

Koła ZMP na wsiach, gdzie nie ma LZS-ów, winny otrzymywać cen

traine subwencje w sprzeczności, aby w ten sposób dać inicjatywę dla stworzenia Ludowego Zespołu Sportowego, a tym samym ożywić swą pracę.

Takie podejście ZMP do pracy w dziedzinie kultury fizycznej zasili niewątpliwie organizacje sportowe w nowych ideowych działaczy.

Pragnę podkreślić, że kierownictwo Partii docenia w całości zagadnienie sportu, czemu dał wyraz tow. Bierut w swym referacie, wygłoszonym na Kwieśniowym Plenum KC naszej Partii. Tow. Bierut oświadczył:

„Należy również bardziej niż dotychczas, doceniać sprawę wychowania fizycznego młodzieży i ruchu sportowego, otoczyć go większą troską i opieką partyjną.

W ten sposób również skutecznie służyćmy sprawie utrwalenia pokoju i pokrzyżowania planów wojennych”.

15.000 gołębi obwieści start Tour de Pologne

Reprezentacja Polski otrzymała nowoczesny sprzęt

Z WIELU wizyt, jakie złożyłem w Komitecie Organizacyjnym VIII Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski, żadna nie dała mi tyle radości, co ostatnia. Wyobraźcie sobie 12 nowitkach, lśniących rowerów zaopatrzonych w podwójne przekładnie 8-miobiegowe! Właśnie taki udoskonalony sprzęt potrzebny był naszym kolarzom, a jeżeli dodamy do tego, że rowery „Bałtyki” z wyjątkiem obręczy, i przerzutki wykonane są całkowicie ręką polskiego robotnika - wstępnie w nas nadzieja, że najbliższa impreza szosowa będzie stanowiła nowy etap w rozwoju naszego przemysłu rowerowego, spodziewamy się bowiem, że za tym tużniem wysiłkowców „Bałtyków” pójdą następne i to w dużej ilości, aby zaspokoić bardzo duże potrzeby naszego kolarstwa.

Podwójne przekładnie, które są wyrazem unowocześnienia naszego sprzętu, wymagały wiele pracy, bowiem wykonane są ręcznie. Drobny wprawdzie szczegół, ale nie bez znaczenia - to pomysł całkowicie aluminowy, lżejsze o 10 gr od słynnych „Benotto”.

REPREZENTACJA POLSKI

Skład narodowej drużyny Polski ustalono następująco:

Napierała (kapitan zespołu), Wójcik, Kapiak (wszyscy Ogniwo), Rzeźniński, Wrzesiński (Polonia W-wa), Salięga (ŁKS), Węglan, Nowoczek (Ruch).

Z osiemki tej: Wójcik, Kapiak, Rzeźniński i Wrzesiński wyznaczeni są warunkowo, dopóki nie zwroćcą rowerów, jakie otrzymali na wyścig Praga - Warszawa.

22 POLAKÓW W KONKURENCJI KLUBOWEJ

W wyścigu poza zespołem narodowym Polski, weźmie jeszcze udział 22 naszych kolarzy. PZKol. ustalił następującą listę:

Tuora (Ogniwo Lubl.), Siemiński, Mich, Olszewski, Bukowski, Piegat, (Ogn. W-wa), Leśkiewicz, Czyż, Pie traszewski, Targowski, Cuch (Gwardia W-wa), Motyka (Gw. Kraków), Budkiewicz (Gw. Pabianice), Pa-procki (Ruch Chorzów), Świercz, Wojcieszek, Stolarczyk (ŁKS), Łazarczyk (Victoria Częst.), Królikowski (Polonia W-wa), Wandor (Związek Kraków), Broszczak (Kol. Szczecin), Lipiński (Stal Okęcie, W-wa).

Z listy tej: Siemiński, Olszewski i Motyka przyjęli są warunkowo z tej samej przyczyny, jak czwórka z drużyny narodowej. Wszyscy kolarze muszą poddać się badaniu lekarskiemu, bez którego nikt nie będzie dopuszczony do udziału w wyścigu.

CSR WZMOCNIŁA SKŁAD

Zespół czechosłowacki uległ wzmocnieniu. Nasi pobratymcy zgłosili nieprzewidywanych przed-

Mistrzostwa Kolarskie Związków Zawodowych

21 bm. odbędzie się we Wrocławiu na stadionie ZKS Unia Orzeł krótkodystansowe mistrzostwa kolarskie Związków Zawodowych. Wezmą w nich udział najlepsi nasi sprinterzy z Biekim (Wrocław) i Kupca-kim (Związkowic) na czele.

O Srebrny Kask Bydgoszczy

28 bm. ZS Gwardia Bydgoszcz organizuje ogólnopolskie ułiczne wyścigi motocyklowe o „Srebrny Kask Bydgoszczy”. Wyścig zostanie rozegrany w kat. 150 ccm, 250 ccm, 350 ccm, 500 ccm oraz motocykle z wózkami.

tym Bohdana i Holubca, a para ta łącznie z Puklickim będzie stała się naszą drużyną groźnego przeciwnika.

Niestety, nie startuje as atutowy CSR, Vesely. Najlepszy szosowiec czechosłowacki wyjeżdża „na” mistrzostwa świata do Kopenhagi, a 23 bm. bierze udział w wyścigu na 4.000 m na dopędzanie, nie zdążyłby więc na start Tour de Pologne. Jest jeszcze inna przyczyna nieobecności Veselęgo na naszym wyścigu. Oto 4 września, a więc w dniu ostatniego etapu Tour de Pologne od-

Puchar PZKol. zdobyła Łódź

w nieobecności kolarzy z Warszawy

ŁÓDŹ, 14.8. (tel. wł.). Na torze w Helenowie odbyły się zawody kolarskie o puchar przewodni PZKol. Nagrodę tę dwukrotnie zdobyła Łódź, niedzielny pojedynek decydował więc, czy o piękny kryształ w dalszym ciągu odbywać się będzie walka, czy też na stałe pozostanie on w gablocie łodzian.

Z wyjątkiem Wrocławia, zawiedli kolarze z innych miast, na czele z Warszawą, z góry było więc przesą-

700 motocyklistów na starcie w Tallinie

W Tallinie odbyły się zawody motocyklowe o mistrzostwo Republiki Estońskiej z udziałem 700 zawodników. W kat. do 125 ccm zwyciężył Zdroidla - 202,8 km w 2:43,07, (średnia szybkość 74,66 km/godz).

W tej samej kategorii w konkurencji kobiet zwyciężyła Relasop, przebiewając 101,4 km w 1:28:59,7.

W klasyfikacji drużynowej zwyciężył Spartak Tallin.

Przed meczem na żużlu Polska - CSR

W najbliższą niedzielę, 21 bm. na torze Skiry w Warszawie odbędzie się międzypaństwowy mecz motocyklowy na żużlu Polska - Czechosłowacja. Komisja sportowa PZM organizuje w dn. 18, 19 i 20 bm. eliminacyjne treningi na tym samym torze dla kandydatów do reprezentacji:

Na treningi wyznaczono 11 zawodników. Są to: Smoczyk, Olejniczak, Woźniak (LKM Unia), Maciejewski (KM Ostrów Wlkp.), Siekal-ski (Kolejarz Rawicz), Koleszek (Ogniwo Łódź), Krakowiak (ŁKS), Draga (Budowlani Rybnik), Szalkowski (Olimpia Grudziądz), Zenderowski, Chlebicz (PKM).

Salięga potrójnym rekordzistą

Z okazji czwartej rocznicy istnienia Ogniwa szczecińskiego odbyły się zawody kolarskie, na których Salięga zgłosił próbę pobicia rekordy Polski w jeździe godzinnej.

W wyniku próby Salięga przejechał w ciągu jednej godziny 38.888 m, tzn. do rekordu Bryzkiego, (WTC) ustanowionego w 1931 r. zabrakło mu 572 m. Salięga startował samotnie. Po drodze ustanowił on trzy rekordy Polski, należące do Bryzkiego, mianowicie na 10 km - 15:17,5 (dawny rekord 15:19), 20 km - 30:26,2 (31:32,6) i na 30 km - 48:09,5.

Zachęcony powodzeniem, Salięga zgłosił ponownie próbę pobicia rekordu godzinnego na torze

Bolesław Napierała (Ogniwo Warszawa)

będzie kapitanem reprezentacji Polski w wyścigu kolarskim Dookoła Polski. Na zdjęciu „Ty-grys” - Napierała (1 od lewej) w towarzyszącym trenera naszym zawodnikowi Zygm. Wiśniewskiemu (trzeci) i Salięga (drugi), który okazał się nie tylko dobrym zawodnikiem, ale i forowcem, ustanawiając ostatnio w Szczecinie trzy rekordy Polski na 10, 20 i 30 km. Trójka ta przysięga się na torze w Szczecinie wyścigowi „kara-towiczów”.

Foto Rajkowski - Szczecin

ścigu Praga - Warszawa. Zastąpi go nieznany nam Brunel.

ZNAMY NAZWISKA RUMUNÓW I WŁOCHÓW

Skład Rumunów jest następujący: Niculescu, Norhadian, Sandru, Dumitrescu, Naldin, Negoescu, Chicom-ban N., Chicomban T. i rezerwowi Chiochodaru. Z wyjątkiem Naldina - reszta dobrze jest znana na naszych szosach, na których zapisała się z jak najlepszej strony. Jeżeli Rumuni nie odegrali roli w wyścigu Praga - Warszawa 1949, - to raczej przypisać to trzeba zbyt wczesnemu dla nich terminowi tej imprezy, natomiast ambimbi Rumuni będą w Tour de Pologne z pewnością Veselęgo na naszym wyścigu. szęj czołwki.

Skład reprezentacji Włoch (Związek Robotniczy) jest następujący: Arata, Beregani, Serrari, Locatelli, Sarti, Spalazzi, Zuccotti.

UDZIAŁ LEKARZY

Wyścigowi będą towarzyszyli lekarze sportowi z CMS. Znamy już dwa ich nazwiska, są to: dr dr Łukasik i Michalski. Lekarze będą mieli do dyspozycji sanitarkę PCK.

15.000 GOŁĘBI

Ustalono już szczegóły startu wyścigu. Start honorowy nastąpi na Stadionie im. WP w Warszawie o godz. 13.00. Wszystkie reprezentacje ustawią się w porządku alfabetycznym przed główną trybuną, poczym będą wygłoszone trzy krótkie przemówienia.

W chwili honorowego startu (na wodnicy przejadą jedno okrażenie na boisku) - z klatek wyleci 15.000 gołębi. W ten sposób skrzydlaci gońcy przeniosą do wszystkich miast, przez które będzie prowadzić trasa wyścigu, wiadomość, że rozpoczął się VIII Wyścig Kolarski Dookoła Polski pod hasłem: „Niesiemy wiatr pokoju”.

Właściwy start nastąpi o godz. 14.00 na szosie poznańskiej w miejscy, gdzie znajduje się punkt kontrolny.

Defekty dziesiątkują kartowiczów w Łodzi

ŁÓDŹ, 15.8. (Tel. wł.). Odbył się tu wyścig kolarski na 56 km dla zawodników posiadających karty wyścigowe. Startowało 22 kolarzy. Na metę wskutek defektów przybyło zaledwie 8 zawodników, wśród których Murawiecki (ŁKS Włókniarz) zajął I miejsce - 1:26,36, 2) Kulik, 3) Zawadzki (obaj ŁKS Włókniarz), 4) Cieplowski (PTC Gwadiń).

133 kolarzy - turystów walczyło w Łodzi o rower

ŁÓDŹ, 15.8. (Tel. wł.). Na dystansie ok. 35 km odbył się wyścig kolarski dookoła Łodzi, przeznaczony dla młodych zawodników, jeżdżących na rowerach turystycznych. Wyścig, mimo niepewnej pogody i silnego wiatru, zgromadził na starcie 133 kolarzy. Start i meta mieściły się na głównej ulicy Łodzi - Piotrkowskiej.

Zawodnicy jechali w stronę Pabianic, a następnie na Rzgów, aby przez Chojny wrócić na metę. Już na pierwszych kilo-

metrach narzucono ostre tempo. Przez cały czas czołówka utworzona z kilku nieznanymi kolarzami walczyła niezwykle ambicie o zdobycie pierwszej nagrody - roweru. Na metę w jednakowym czasie wpadło niemal jednocześnie czterech zawodników, wśród których przewodził skim (Ogniwo), Kaluckim (ŁKS) i Skapskim, wszyscy w jednakowym czasie - 55 i 54. Na ósmym miejscu uplasował się Buda (ŁKS), 6) Sender (niest.).